

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lutego 2022 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	sędzia Aleksandra Orzechowska
Protokolant:	sekretarz sądowy Monika Marjańska

po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2022 roku w Warszawie na rozprawie sprawy

z powództwa K. D. (1), M. D.

przeciwko (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W.

o ustalenie i zapłatę

- ustala, że nie istnieje stosunek prawny wynikający z umowy o kredyt dewizowy mieszkaniowy/inwestorski nr (...) zawartej w dniu 23 lipca 2008 roku pomiędzy powodami, a Bankiem (...) S.A. z siedzibą we W., będącym poprzednikiem prawnym pozwanego;
- zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 339.153,03 zł (trzysta trzydzieści dziewięć tysięcy sto pięćdziesiąt trzy i 03/100 złotych) oraz kwotę 103.088,77 CHF (sto trzy tysiące osiemdziesiąt osiem i 77/100 franków szwajcarskich) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od ww. kwot od dnia 12 czerwca 2020 roku do dnia zapłaty;
- oddala powództwo w pozostałej części;
- zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 11.834 zł (jedenaście tysięcy osiemset trzydzieści cztery złote) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty, tytułem zwrotu kosztów procesu.

**Sygn. akt XXVIII C 3411/21**

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 13 marca 2020 r. K. D. (1) i M. D. wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 339.153,03 zł oraz kwoty 103.088,77 CHF wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty - z tytułu nieważności umowy kredytu z 23 lipca 2008 r. Powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając żądanie pozwu powodowie wskazali, że umowa kredytu przewidywała, iż kwota kredytu zostanie wypłacona (udostępniona) kredytobiorcy w walucie polskiej, jednakże wysokość tej kwoty określono poprzez wskazanie kwoty w walucie obcej (CHF) stanowiącej jej równowartość. Kwota kredytu, którą Bank zobowiązał się udostępnić powodom, miała być obliczona jako iloczyn wskazanej w umowie ilości CHF oraz wskazanego przez pozwanego kursu tej waluty względem PLN. Powodowie podnieśli również, że zgodnie z postanowieniami umowy

kredytu, do określenia kwoty kredytu podlegającej udostępnieniu powodom, jak również do określenia wysokości rat spłaty kredytu zastosowanie mają kursy CHF arbitralnie wyznaczone przez pozwanego. W ocenie powodów umowa kredytu nie formułuje żadnych kryteriów, w oparciu o które wyznaczany jest kurs, a także nie zawiera postanowień, które ograniczałyby swobodę Banku w wyznaczaniu kursu CHF. W konsekwencji zdaniem powodów umowa pozostawia Bankowi swobodę zarówno w określaniu kwoty kredytu, jak i wysokości rat spłaty kredytu. Mając na uwadze powyższe strona powodowa podniosła zarzut niezgodności treści spornej umowy kredytu z art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego (z uwagi na brak określenia jej wszystkich niezbędnych elementów konstrukcyjnych), jak również z dyspozycją art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. – co powoduje upadek umowy w całości. Konkludując powodowie stwierdzili, że wszelkie zapłacone przez nich kwoty na rzecz pozwanego, na podstawie nieważnej umowy kredytu, są świadczeniem nienależnym, podlegającym zwrotowi na zasadzie art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Uzasadniając wysokość dochodzonego żądania powodowie wskazali, że na dochodzone kwoty składa się suma nienależnie pobranych przez pozwanego kwot tytułem spłaty rat kredytu, w łącznej wysokości 333.617,66 zł oraz 103.088,77 CHF, a także kwota 2.239,21 zł tytułem prowizji za udzielenie kredytu oraz kwota 3.296,16 zł tytułem opłaty za ubezpieczenie pomostowe. Powyższe wpłaty dotyczą okresu od dnia 30 lipca 2008 r. do dnia 16 stycznia 2020 r. (pozew k. 3-17).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. Zdaniem pozwanego roszczenie powodów jest bezzasadne. Pozwany podniósł, że sporna umowa nie jest umową o kredyt waloryzowany (denominowany) lub indeksowany, ale jest to umowa o kredyt dewizowy (walutowy) co oznacza, że wszelkie przeliczenia walutowe z waluty CHF na PLN miały charakter fakultatywny, tj. uzależniony wyłącznie od woli kredytobiorcy, a nie Banku. Zdaniem pozwanego zapisy umowy zostały indywidualnie uzgodnione z kredytobiorcami i nie naruszają ich interesów. Pozwany zaprzeczył twierdzeniu, że skoro powodom nie wypłacono kredytu w walucie CHF, to nieuzasadnione jest żądanie przez pozwanego spłaty kredytu w PLN. Według strony pozwanej powodowie nie dostrzegają, że czym innym jest kwestia „waluty kredytu”, jako „waluty zobowiązania” oraz „waluty płatności” lub „waluty spłaty zobowiązania”, którą w tym przypadku, na mocy indywidualnych uzgodnień i woli powodów, była waluta PLN. W ocenie pozwanego umowa łącząca strony przedmiotowego postępowania jest ważna, nie zawiera w swej treści klauzul o charakterze abuzywnym, wskutek czego jest skuteczna, co prowadzi do wniosku, iż roszczenie powodów o zapłatę należy uznać za w całości bezzasadne (odpowiedź na pozew k. 122-143).

Pismem z dnia 18 czerwca 2021 roku powodowie rozszerzyli powództwo w ten sposób, że obok roszczenia głównego o zapłatę wnieśli również o ustalenie, że nie istnieje stosunek prawny wynikający z umowy kredytu nr (...) zawartej 23 lipca 2008 r. zawarty pomiędzy powodami, a poprzednikiem prawnym pozwanego. Powodowie wskazali, iż posiadają interes prawny, w rozumieniu art. 189 k.p.c., w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z nieważnej umowy kredytu. Powodowie podnieśli, że umowa kredytu nie została dotychczas wykonana, wskutek czego samo uwzględnienie dochodzonego przez powodów roszczenia o zapłatę nie ureguje w sposób definitywny wzajemnych relacji stron - z uwagi na to, iż wiążąca dla stron postępowania jest sentencja zapadłego w sprawie orzeczenia, nie zaś treść uzasadnienia. Powodowie wskazali, że orzeczenie przesądzające o nieważności umowy kredytu wpływa również na poboczne zobowiązania stron wynikające z umowy kredytu, takie jak hipoteka zabezpieczająca roszczenia z umowy kredytu - stwierdzenie nieważności umowy umożliwi powodom uwolnienie się od towarzyszących kredytowi zabezpieczeń (pismo zawierające rozszerzenie powództwa k. 271-275).

Pismem procesowym z dnia 27 września 2021 roku pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, w tym także w zmodyfikowanej części, podtrzymując swoje wcześniejsze stanowisko (pismo pozwanego z 27.09.2021 r. k. 293-295).

#### ***Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:***

W 2008 r. powodowie potrzebowali zaciągnęli kredyt w celu sfinansowania zakupu mieszkania. W tym celu udali się do dwóch banków poszukując kredytu w walucie polskiej. Po wypełnieniu wszelkich formalności w PolBanku okazało się, że nie posiadają zdolności kredytowej. Z uwagi na to powodowie próbowali otrzymać kredyt w Banku (...), w którym posiadali rachunki osobiste. W procesie kredytowania również okazało się, że powodowie nie posiadają

zdolności kredytowej w walucie polskiej, jednakże pracownik Banku poinformował powodów, że istnieje możliwość zaciągnięcia przez nich kredytu powiązanego z walutą obcą CHF. Pracownik Banku zapewnił powodów o stabilności waluty CHF oraz o znacznym popycie na tego typu kredyty. Ponadto poinformował powodów, że frank szwajcarski nigdy nie był droższy niż 2,50 PLN. Powodów nie poinformowano o możliwości negocjowania jakiegokolwiek zapisu umowy ani o sposobie tworzenia tabel kursowych Banku. Powodowie mogli zapoznać się z treścią umowy dopiero przy jej podpisaniu. Powzięty kredyt był przeznaczony na cele mieszkaniowe. Powodowie w dalszym ciągu mieszkają w kredytowanej nieruchomości. W chwili zawarcia umowy powodowie nie prowadzili działalności gospodarczej. Powodowie zdecydowali się na zawarcie umowy z uwagi na zaufanie do banku jako do instytucji publicznej oraz ze względu na fakt, że posiadali w tym banku rachunki. Powodowie wiedzieli, iż zmiana kursu waluty obcej wpływa na wysokość ich bieżącego zobowiązania, jednakże nie spodziewali się tak drastycznego kursu waluty obcej, zważywszy na zapewnienia przedstawiciela Banku. Powodowie nie wiedzieli natomiast, że zmiana kursu CHF powoduje również zmianę wysokości salda ich zadłużenia. (przesłuchanie powodów w charakterze stron płyta k. 328).

W dniu 23 lipca 2008 r. pomiędzy poprzednikiem prawnym pozwanego - Bankiem (...) S.A. we W., a M. D. i K. D. (1) została zawarta umowa o kredyt dewizowy mieszkaniowy/inwestorski nr (...). Zgodnie z art. 3.01 ust. 1 umowy, Bank udzielił powodom kredytu w kwocie 463.893,61 CHF. Na podstawie art. 3.02 umowy kredytobiorca zobowiązał się do wykorzystania środków z kredytu na finansowanie zakupu domu jednorodzinnego na rynku wtórnym oraz dokończenie budowy domu położonego na działce nr (...) w Ł.. Kredyt był oprocentowany według zmiennej stopy oprocentowania obliczonej jako suma stawki LIBOR dla trzymiesięcznych depozytów międzybankowych w CHF i marży banku w wysokości 1,2500 %. Wysokość zmiennej stopy oprocentowania wykorzystanej kwoty kredytu ustalana jest jeden raz dla każdego trzymiesięcznego okresu kredytowania (art. 3.05 ust. 1 i 2 umowy).

Wykorzystanie kredytu miało nastąpić w ciężar rachunku kredytowego prowadzonego przez Bank. Środki z tytułu transz kredytu miały zostać przelane przez Bank w następujący sposób: z tytułu transzy 1 na rachunek zbywcy, zaś z tytułu transzy 2-3 na rachunek kredytobiorcy (art. 3.07.3 umowy).

Splata kredytu miała następować w drodze obciążenia w dniu płatności kwotą raty kredytu Konta do obsługi kredytu. Kredytobiorca zobowiązał się do zapewnienia środków na pokrycie wymagalnej raty w dniu poprzedzającym dzień spłaty. W przypadku gdy dzień spłaty przypada na dzień wolny od pracy Kredytobiorca zobowiązał się do zapewnienia środków w ostatnim dniu roboczym przed dniem wolnym (art. 3.10 ust. 1 umowy).

Zgodnie z umową walutą spłaty kredytu był CHF. W przypadku spłaty kredytu w złotych polskich realizacja płatności nastąpi przy wykorzystaniu bieżącego kursu sprzedaży dewiz dla CHF obowiązującego w Banku w dniu realizacji należności Banku (art. 3.10 ust. 5 umowy).

W myśl art. 8.04 umowy kredytobiorca oświadczył, że zapoznał się z treścią „Regulaminu udzielania przez Bank (...) S.A. kredytów hipotecznych dla ludności”, który został mu doręczony przez Bank przed zawarciem umowy. Ponadto kredytobiorca w art. 8.05 umowy oświadczył, że Bank poinformował go o istnieniu ryzyka zmiany stóp procentowych, a także ryzyka walutowego (kursowego) związanego z zaciąganiem zobowiązań kredytowych w walucie innej niż waluta, w której osiąga dochody. Kredytobiorca oświadczył, że otrzymał pisemną informację wyjaśniającą znaczenie i konsekwencje ryzyka zmiany stóp procentowych oraz kursu walut wraz z przykładami. Kredytobiorca oświadczył, że rozumie, akceptuje i przyjmuje ryzyko zmiany stóp procentowych, a także ryzyko walutowe (kursowe), o których mowa w pkt. 1, a także możliwe skutki, jakie mogą wynikać z tych ryzyk (art. 8.05 ust. 1, 2 i 3 umowy) (umowa kredytu k. 27-35).

Na mocy Aneksu Nr (...) do umowy kredytu zawartego w dniu 5 grudnia 2013 r. strony ustanowiły Konto do obsługi kredytu w walucie kredytu (CHF). (Aneks Nr (...) do umowy kredytu k. 38).

Kredyt został uruchomiony w łącznej kwocie 917.320,56 zł. W wykonaniu zawartej przez strony umowy kredytu powodowie, w okresie od dnia 20 lipca 2008 r. do dnia 26 stycznia 2020 r. uiszcili na rzecz pozwanego Banku kwotę 339.153,03 zł oraz kwotę 103.088,77 CHF. (zaświadczenie pozwanego k. 40-42).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie powołanych dokumentów związanych z zawarciem umowy kredytu hipotecznego znajdujących się w aktach sprawy, składanych przez strony postępowania. Dokumenty te nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a w ocenie Sądu nie było podstaw, by podawać w wątpliwość okoliczności faktyczne wynikające z ich treści. Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że dowody z tych dokumentów tworzą spójny, nie budzący wątpliwości w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to w pełni zasługujący na wiarę materiał dowodowy.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd oparł się także na zeznaniach powodów przesłuchanych w charakterze strony, uznając ten dowód za wiarygodny.

Czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd uwzględnił także zgodne twierdzenia stron w trybie art. 229 k.p.c. oraz twierdzenia strony, którym przeciwnik nie przeczył w trybie art. 230 k.p.c.

Sąd nie poczynił ustaleń faktycznych w oparciu o pozostałe, niewymienione w stanie faktycznym dokumenty, uznając, że ich treść pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy (art. 227 k.p.c.).

Sąd uznał za nieprzydatne do ustalenia faktów w niniejszej sprawie dowody z zeznań świadków K. D. (2) (k. 287 – k. 290) i R. K. (k. 299) – albowiem nie brali oni udziału w procedurze zawierania umowy z powodami (co przyznali w treści złożonych zeznań), w związku z czym nie wiedzieli, jak przebiegały spotkania powodów z przedstawicielem banku, jaki był zakres pouczeń i informacji przekazanych powodom na temat kredytu hipotecznego, jakie dokumenty powodowie otrzymali w chwili zawarcia umowy, czy powodowie mieli możliwość negocjowania umowy. Okoliczności, na które zeznawali świadkowie, dotyczyły ogólnych założeń procedur udzielania kredytów hipotecznych obowiązujących w banku w 2008 r., co pozostawało bez znaczenia dla oceny ważności umowy łączącej strony, jak i dla oceny ewentualnego niedozwolonego charakteru niektórych jej postanowień.

Sąd pominął wnioski stron o dopuszczenie dowodów z opinii biegłych sądowych. W ocenie Sądu, przedmiotowe wnioski miały wykazać fakty nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy, ze względu na stwierdzenie nieważności umowy kredytu łączącej strony niniejszego postępowania i uwzględnienie roszczenia głównego powodów o zwrot nienależnie pobranych świadczeń, których wysokość była bezsporna między stronami.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

W pierwszej kolejności należy przesądzić o charakterze stosunku prawnego łączącego strony. Pozwany powołując się na treść umowy umożliwiającej zarówno wypłatę jak i spłatę kredytu bezpośrednio w walucie CHF, podnosił, iż kredyt udzielony powodom nie jest kredytem denominowanym, a kredytem dewizowym (walutowym) udzielonym w CHF. Zważywszy na całokształt okoliczności sprawy, reguły wykładni oświadczeń woli, Sąd nie podziela wykładni i kwalifikacji umowy zaprezentowanej przez pozwanego.

Definicję kredytu zawiera art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku Prawo bankowe (tj. Dz. U. z 2020 roku, poz. 1896 ze zm.), zgodnie z którym przez umowę kredytu bankowego bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. W myśl art. 69 ust. 2 Prawa bankowego, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy. Wskazać też należy, że w przypadku zawarcia umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów

i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu, powinna ściśle określać umowa kredytu. Oznacza to, że kredytobiorca już na etapie umowy kredytowej powinien być odpowiednio poinformowany przez bank o istotnych dla niego zasadach związanych ze spłatą kredytu.

Kredytem walutowym jest kredyt udzielany i wypłacony w walucie innej niż krajowa, w którym kredytobiorca dokonuje spłaty rat kapitałowo-odsetkowych również w walucie obcej, zwracając bankowi sumę nominalną udzielonego kredytu (kapitał) wraz z odsetkami oraz ewentualnie innymi opłatami i prowizjami.

Kredytem denominowanym w walucie obcej jest kredyt, którego wartość wyrażona została w umowie w walucie obcej, ale uruchomiony został w złotych, po przyjętym kursie przeliczeniowym; kredytobiorca dokonuje spłaty rat kapitałowo-odsetkowych w złotych, po przeliczeniu według kursu wymiany walut na datę spłaty, lub w walucie obcej; kredytobiorca zwraca bankowi sumę nominalną udzielonego kredytu (kapitał) stanowiącą określoną równowartość waluty obcej w zależności od bieżącego kursu wymiany walut, wraz z odsetkami oraz innymi opłatami i prowizjami; w przypadku tego typu kredytu przepływy walutowe występują także, gdy kredytobiorca zdecyduje się na spłatę kredytu bezpośrednio w walucie, w której denominowany jest kredyt.

Kredytem indeksowanym jest z kolei kredyt udzielany i wypłacany w złotych, którego wartość na dzień uruchomienia kredytu (raty kredytu) przeliczana jest ze złotych na walutę obcą po przyjętym kursie; wysokość rat kapitałowo-odsetkowych ustalana jest w walucie obcej, a ich spłata następuje w złotych, po przeliczeniu po kursie wymiany walut na dzień spłaty, lub w walucie obcej; w przypadku tego typu kredytu przepływy walutowe występują wyłącznie, gdy kredytobiorca zdecyduje się na spłatę kredytu bezpośrednio w walucie, do której indeksowany jest kredyt (zob. raport Departamentu Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli z 09 sierpnia 2018 r. „Ochrona praw konsumentów korzystających z kredytów objętych ryzykiem walutowym” str. 5 – dostępny na stronie internetowej NIK: [www.nik.gov.pl](http://www.nik.gov.pl)).

Ogólne reguły wykładni oświadczeń woli zawiera art. 65 k.c. Zgodnie z tym przepisem oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje (§1). W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (§2). Kryteria zarysowane przez cytowaną normę prawną zostały uszczegółowione przez bogate orzecznictwo sądowe,

w ramach którego przeważa tzw. kombinowana metoda wykładni przyznająca pierwszeństwo - w wypadku oświadczeń woli składanych innej osobie - temu znaczeniu oświadczenia woli, które rzeczywiście nadały mu obie strony w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec wykładni). Podstawą tego pierwszeństwa jest zawarty w art. 65 § 2 k.c. nakaz badania raczej, jaki był zgodny zamiar stron umowy, aniżeli opierania się na dosłownym brzmieniu umowy (zob. m.in. uchwałę [7] SN z 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, publ. OSNC z 1995 r. nr 12 poz. 168).

Jeżeli okaże się, że strony różnie rozumiały treść złożonego oświadczenia woli, to za prawnie wiążące - zgodnie z kombinowaną metodą wykładni - należy uznać znaczenie oświadczenia woli ustalone według wzorca obiektywnego. Ustalając powyższe znaczenie oświadczenia woli należy zacząć od sensu wynikającego z reguł językowych, z tym że przede wszystkim należy uwzględnić zasady, zwroty i zwyczaje językowe używane w środowisku, do którego należą strony, a dopiero potem ogólne reguły językowe. Trzeba jednak przy tym mieć na uwadze nie tylko interpretowany zwrot, ale także jego kontekst.

Przy wykładni oświadczenia woli - poza kontekstem językowym - należy brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (art. 65 § 1 k.c.). Obejmuje on w szczególności przebieg negocjacji (por. wyrok SN z 3 września 1998 r., I CKN 815/97, OSNC z 1999 r. nr 2 poz. 38), dotychczasowe doświadczenie stron ich status (por. wyrok SN z 04 lipca 1975 r., III CRN 160/75, publ. OSP z 1977 r. nr 1 poz. 6). Wątpliwości interpretacyjne, nie dające się usunąć za pomocą ogólnych reguł, powinny być rozstrzygane na niekorzyść strony, która zredagowała tekst wywołujący wątpliwości. Decydujące jest obiektywne rozumienie oświadczenia woli w chwili, w której zostało złożone adresatowi.

Przenosząc powyższe rozważania na okoliczności niniejszej sprawy wskazać należy, że przedmiotowej umowy nie sposób według Sądu kwalifikować jako umowy kredytu walutowego, lecz jako „klasyczny” kredyt denominowany, w którym wypłata kredytu następuje po uprzednim przeliczeniu kwoty kredytu z CHF na PLN, a spłata po uprzednim przeliczeniu raty kredytu z CHF na PLN.

W pierwszej kolejności odnosząc się do interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieważności umowy, wskazać należy, iż zgodnie z art. 189 k.p.c. strona powodowa może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

Zawarta pomiędzy stronami umowa kredytowa wygenerowała długoterminowy stosunek prawny, który nie został dotychczas wykonany, a więc uwzględnienie roszczeń o zapłatę nie reguluje w sposób definitywny wzajemnych relacji stron opartych na spornym stosunku prawnym. Stwierdzenie nieważności umowy przesądza nie tylko o możliwości domagania się zwrotu już spełnionych świadczeń. Rozstrzyga również w sposób ostateczny o braku obowiązku spełniania na rzecz banku mających oparcie w treści umowy świadczeń w przyszłości, a więc o zezwoleniu na zaprzestanie spłaty kolejnych rat kredytu. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 28 października 2018 roku, sygn. I ACa 623/17, „Orzeczenie stwierdzające nieważność umowy niweczy jej skutki ex tunc i z uwagi na związaną zarówno stron, jak i innych sądów jego treścią z mocy art. 365 § 1 k.p.c., jako swoisty prejudykat, ma istotne znaczenie dla dalszych czynności stron w związku ze spłacaniem kredytu przez powoda”.

O występowaniu interesu prawnego świadczy możliwość stanowczego zakończenia wyrokiem ustalającym sporu obecnie występującego, jak i sporów, które mogą z kwestionowanego stosunku prawnego wystąpić w przyszłości, zaś przeciwko istnieniu interesu prawnego przemawia możliwość uzyskania pełniejszej ochrony praw powodów w drodze innego powództwa. W szczególności przyjmuje się, że jeżeli powodom przysługuje dalej idące powództwo o świadczenie, to w zasadzie nie mają oni interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie stosunku prawnego lub prawa. Również wówczas, gdy przeciwko powodom wytoczone zostało powództwo o świadczenie, mające podstawę w stosunku prawnym, co do którego twierdzą oni, że nie istnieje, powodowie tracą interes prawny w żądaniu ustalenia, jeżeli mogą w tamtym procesie podnieść taki zarzut jako niweczący roszczenie. Jednakże zasada ta nie ma charakteru bezwzględnego, bowiem interes prawny po stronie powodów istnieje, jeżeli wyrok w sprawie o świadczenie nie usunie niepewności w zakresie wszelkich skutków prawnych, jakie wynikają lub mogą wyniknąć w przyszłości ze stosunku prawnego, którego istnienie powodowie kwestionują. Powodowie zachowują zatem interes prawny do wytoczenia powództwa o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego, mimo przysługującego im powództwa o świadczenie lub mimo wytoczenia przeciwko nim takiego powództwa przez stronę przeciwną na podstawie spornego stosunku prawnego, jeżeli z tego stosunku wynikają jeszcze inne, lub dalej idące skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest jeszcze aktualne.

Mając więc na uwadze stan faktyczny niniejszej sprawy, należy wskazać, iż stosunek prawny łączący strony na podstawie zawartej umowy dotychczas nie wygasł. Tymczasem ustalenie nieważności umowy przesądzi nie tylko o możliwości domagania się zwrotu już spełnionych świadczeń, ale rozstrzygnie również w sposób ostateczny o braku obowiązku spełniania na rzecz banku świadczeń w przyszłości, a więc o zezwoleniu na zaprzestanie spłaty kolejnych rat kredytu bez obawy wystąpienia z roszczeniami przez pozwany bank. Ustalające orzeczenie Sądu zniesie więc wątpliwości stron i zapobiegnie dalszemu sporowi o roszczenia banku wynikające z przedmiotowej umowy. Zatem, zdaniem Sądu, powodowie posiadają interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c.

Nie ulega wątpliwości, że powodowie zawierając przedmiotową umowę działali jako konsumenci. Zgodnie z art. 22<sup>1</sup> k.c. w brzmieniu obowiązującym na datę zawarcia umowy, za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. W aktualnym brzmieniu przepisu (obowiązującym od 25 grudnia 2014 r.) doprecyzowano, iż konsumentem jest osoba fizyczna dokonująca czynności prawnej z przedsiębiorcą. Cel jakim zasadniczo powinien kierować się konsument to zaspokajanie potrzeb własnych, osobistych, „prywatnych” podmiotu, jego rodziny, domowników, ma zapewniać funkcjonowanie gospodarstwa domowego. By czynność miała konsumencki charakter powinna pozostawać w określonej relacji z rolą

społeczną konsumenta (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2007 r., IV CSK 122/07, M. Spół. 2008, nr 1, s. 48, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 kwietnia 2015 r., VI ACa 775/14, LEX nr 1712704). Konsumentem nie jest zatem osoba podejmująca działania niezwiązane bezpośrednio z konsumpcją dóbr.

Mając powyższe na uwadze, należy wskazać, iż powodowie zawarli umowę kredytu na sfinansowanie zakupu lokalu mieszkalnego w związku z własnymi potrzebami mieszkaniowymi. Niewątpliwie działali oni zatem w celu zaspokojenia swoich osobistych, prywatnych potrzeb.

Stosownie do przywołanego wyżej art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego umowa kredytu powinna zawierać m. in. dokładne określenie kwoty (wysokości) wypłacanego kredytu. Elementu tego nie zawiera umowa zawarta przez strony w niniejszej sprawie. W szczególności kwota faktycznie wypłacona powodom w złotych polskich w żaden sposób nie może zostać ustalona na podstawie tej umowy, czy też stanowiącego jej element regulaminu. O tym, w jakiej walucie jest kredyt, decyduje waluta, w jakiej na podstawie umowy, bank wypłacił środki pieniężne, kredytem jest przekazana kredytobiorcy kwota środków pieniężnych (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 30 stycznia 2019 roku, V ACa 503/18, Legalis nr 1978439).

Dopuszczalne zatem było umówienie się przez strony, iż przedmiotem kredytu będzie kwota wyrażona w walucie CHF co do zasady, lecz konieczne jest natomiast rozważenie, czy ta właśnie kwota co do nominału i waluty została postawiona do dyspozycji powodom, jako kredytobiorcom. W przypadku rozpatrywanej umowy odpowiedź jest negatywna.

Oddanie do dyspozycji środków pieniężnych ma zapewnić kredytobiorcy ich wykorzystanie w sposób odpowiadający interesom tego ostatniego, uwidoczniiony w umowie kredytowej (wyrok SN z 10 lutego 2004 r., IV CK 437/02, Legalis). W art. 69 ustawy nie przesądzono samego sposobu wykonania przez bank świadczenia polegającego na oddaniu środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy. Jest to zwykle oddanie środków pieniężnych kredytobiorcy (kredytobiorca wie o istnieniu „rachunku kredytowego”, wykorzystywanie sumy kredytowej następuje z jego inicjatywy i powoduje zarazem obowiązek zwrotu sumy wykorzystanej) (por. M. Bączyk, Prawo umów handlowych [w:] System..., s. 1010).

Dla rozstrzygnięcia sprawy istotne jest, zatem rozważenie czy strony porozumiały się, co do wysokości kwoty, jaka miała być postawiona do dyspozycji powodom.

Jak wynika z wniosku o udzielenie kredytu hipotecznego (k. 151-152) strona powodowa zwróciła się do poprzednika prawnego pozwanego o udzielenie kredytu w kwocie 900.000 zł, w celu pokrycia kosztów związanych z inwestycją zakupu domu i dokończenia jego budowy. Kredyt miał być wypłacony w walucie PLN, co także wynika jednoznacznie z art. 3.07.2 i 3 umowy. Umowa została zawarta w Polsce między polskimi rezydentami, zatem nie można podzielić stanowiska pozwanego, że umowa była umową kredytu walutowego, bowiem analiza oświadczeń stron, zawartych w umowie oraz wniosku o udzielenie kredytu wskazuje wprost na to, że kredyt ten miał być kredytem złotowym, jednakże przy uwzględnieniu przeliczeń (waloryzacji) do waluty CHF.

Należy podkreślić, że dopiero po dokonaniu dyspozycji wypłaty kredytu z rachunku pozwanego na wskazany przez stronę powodową rachunek pieniądze stawiane były do jej dyspozycji, wówczas kredyt został wypłacony i stanowił środek zwolnienia powodów z ich zobowiązania względem podmiotu trzeciego. A zatem, o ile środki z kredytu po spełnieniu warunków do pozostawienia do dyspozycji (jego „uruchomienia”) choćby przez chwilę miały postać sumy franków szwajcarskich, to znajdowały się poza faktyczną dyspozycją strony powodowej, nie było w umowie postanowienia, które zawierałoby upoważnienie kredytobiorcy do dysponowania środkami z kredytu w walucie kredytu.

Strona powodowa zlecając wypłatę środków wyrażała wolę postawienia jej do dyspozycji kwoty kredytu, co w istocie następowało, lecz już w walucie polskiej.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że dochodziło do zmiany (konwersji) pomiędzy kwotą kredytu, a kwotą faktycznie stawianą do dyspozycji kredytobiorcy, na skutek mechanizmu zawartego w samej umowie kredytu, a nie na skutek innych, odrębnych porozumień stron. To same strony na podstawie wzorca umownego przedstawionego przez pozwanego postanowiły, iż uzgodniona kwota wskazana w umowie miała ulec konwersji z franków szwajcarskich na złote polskie w celu postawienia kredytu do dyspozycji. Pozwany nie wykazał w niniejszej sprawie, że w przypadkach powodów umowa kredytu była udzielona po kursie wynegocjowanym przez powodów, a tym samym od początku była znana powodom wysokość otrzymanego kredytu. Pozwany przedstawił wysokość kursów wynikających z tabel kursowych z dni: 30.07.2008 r. i 3.09.2008 r. (k. 153-158). Należy zauważyć, że z ich treści nie wynika, że dotyczyły Banku (...) SA z siedzibą we W., czyli podmiotu, z którym powodowie zawarli umowę kredytu. Zostały bowiem sygnowane nazwą pozwanego S. Bank (...), przy czym Sądowi znane jest z urzędu, że pozwany jest następcą także innego banku, udzielającego kredytów powiązanych z walutą CHF. Nadto nie można uznać, że powodowie wynegocjowali kurs, który w rzeczywistości był kursem stworzonym i używanym przez bank. Potwierdzają to także zeznania powodów, którzy oświadczyli, że nie było w ogóle negocjacji umowy, powodowie nie wiedzieli, że mają takie prawo. Wobec tego Sąd uznał, że w rzeczywistości uruchomienie kredytu nastąpiło po nieznanym uprzednio powodom kursie, ustalonym przez bank w tabeli kursowej banku (...) SA.

Zważyć zaś należy, iż elementem umowy kredytu jest zgodnie z art. 69 ust. 2 pkt 8 ustawy Prawo bankowe także określenie terminu i sposobu postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych. Mechanizm konwersji jest zatem elementem treści umowy, a nie już następczym względem niego - wykonaniem tej umowy.

Zważyć należy, że na podstawie art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe i w świetle dyrektywy z art. 65 § 2 k.c., celem zawarcia każdej umowy kredytu jest uzyskanie środków pieniężnych na sfinansowanie określonego celu. Skoro zaś bank i kredytobiorca umawiają się, iż kredyt pokryje dokładnie ustaloną część kosztów celu (w tym np. całość lub część ceny nieruchomości) to ich odpowiednio obowiązkiem i prawem jest uzyskanie tej ustalonej części. Kredyt skutkujący tego rodzaju konsekwencjami, tj. w szczególności postawieniem kredytobiorcy przed koniecznością, często niemożliwą do zrealizowania, uzupełnienia świadczenia na rzecz swojego kontrahenta, kreuje niepewny, wręcz loteryjny stosunek prawny. W konsekwencji uznać należało, że na skutek zawarcia tego typu umowy, nie doszło do porozumienia, konsensusu między stronami w zakresie jednego z essentialia negotii umowy, stypizowanej w art. 69 ust. 2 ustawy prawo bankowe - to jest w zakresie kwoty udzielonego kredytu. Sprzeczne bowiem powyższym zapisem ustawowym jest sytuacja tego typu, że kredytodawca wypłaca kredytobiorcy część umówionego świadczenia, przerzucając jednocześnie na kredytobiorcę obowiązek zrealizowania pozostałej części umowy. Niejednokrotnie bowiem kredytobiorca będzie postawiony w takiej sytuacji, że nie będzie mógł uzupełnić wymaganej kwoty, w związku z którą umowa została zawarta stając w sytuacji bez wyjścia. Wobec powyższego analizowana umowa była sprzeczna z treścią art. 69 ust. 2 prawa bankowego i w konsekwencji nieważna w świetle treści art. 58 § 1 k.c.. Warto podkreślić jednocześnie, że pozwany dodatkowo zastrzegając sobie prawo do stosowania do niniejszej umowy tabeli kursowej jednocześnie miał wyłączny i arbitralny wpływ na wysokość kwoty kredytu określonej w walucie CHF. Miał także możliwość ustalenia wysokości spłat obciążających stronę powodową jako kredytobiorców. Pozwany nie wykazał, by powodowie wynegocjowali kursy do umowy, bowiem z przedstawionych przez pozwanego tabel kursowych wynika jednoznacznie, że kurs kupna waluty w momencie uruchomienia kredytu był tożsamy z kursem tabelarycznym.

Dyspozycja art. 353<sup>(1)</sup> k.c. przewiduje z kolei, że strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Jak słusznie wskazał Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 09 maja 2014 r. (sygn. akt I ACa 86/14, opubl. Sip Legalis) zasada swobody umów jest pochodną konstytucyjnej zasady wolności gospodarczej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006 r., II CSK 117/2006). W orzecznictwie przyjęto, że zasada swobody umów oznacza, iż podmioty zawierające umowę mają pełną swobodę co do tego, czy chcą zawiązać między sobą stosunek obligacyjny, a więc, czy zobowiązanie umowne w ogóle powstanie, mają swobodę wyboru kontrahenta, mogą ukształtować treść umowy według swego uznania, a tym samym powołać do życia taki stosunek zobowiązaniowy, jaki odpowiada ich interesom, a ponadto, że prawnie skuteczne jest samo porozumienie stron, niewymagające w



zasadzie szczególnej formy, chyba, że wymóg taki wynika z umowy (uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1995 r., III CZP 166/94, OSNC 1995, nr 10, poz. 135).

Pojęcie natury stosunku zobowiązaniowego można rozumieć w znaczeniu szerszym i węższym. Zgodnie z pierwszym ujęciem naturą stosunku prawnego będzie nakaz uwzględniania podstawowych cech zobowiązaniowych stosunku prawnego. Natomiast węższe rozumienie właściwości stosunku prawnego określa się jako nakaz respektowania przez strony stosunku zobowiązaniowego tych elementów tego stosunku, których pominięcie lub ewentualna zmiana prowadziłaby do zniekształcenia modelowej więzi prawnej związanej z konkretnym typem stosunku.

Sąd w niniejszym składzie podziela stanowisko, że korzystając ze swobody umów, podmioty nie mogą ukształtować stosunku prawnego w ten sposób, iż nie odpowiadałby on podstawowym cechom charakterystycznym dla obowiązującego w polskim systemie prawnym modelu stosunku obligacyjnego lub też modelu określonego rodzaju zobowiązania. Cechą charakterystyczną, dystynktywną stosunków cywilnoprawnych, zobowiązaniowych, a zatem ich naturą jest przede wszystkim równość stron takiego stosunku prawnego, w odróżnieniu od stosunków administracyjnoprawnych, opartych na elemencie władztwa i podporządkowania. A zatem wszelkie regulacje, które gwarantują jednej ze stron prawo do jednostronne decydowania o świadczeniu drugiej strony, czyniąc w ten sposób jedną ze stroną władną do narzucania swojej woli drugiej ze stron, dowolności w kreowaniu wysokości jej świadczeń, jest sprzeczne z podstawową cechą stosunków cywilnoprawnych, to jest z równością stron.

W ocenie Sądu nawiązując do powyżej czynionych rozważań wskazać należy, że bezpodstawne są twierdzenia strony pozwanej w zakresie uznania umowy kredytu zawartej między stronami za umowę kredytu walutowego. Jak wynika z treścią art. 3.10.5 umowy walutą spłaty kredytu miał być CHF. W przypadku spłaty kredytu w złotych polskich realizacja płatności nastąpi przy wykorzystaniu bieżącego kursu sprzedaży dewiz dla CHF obowiązującego w Banku w dniu realizacji należności. Jak wynika z treści 3.10.1 spłata kredytu następować będzie w drodze obciążenia w dniu płatności kwotą raty kredytu konta do obsługi kredytu. Jak wynika z przesłuchania powodów, spłata następowała z rachunku powodów prowadzonego w walucie PLN, co było jednoznaczne z ustaleniem przez strony, że spłata kredytu będzie następować w walucie polskiej, a nie w CHF, wbrew twierdzeniom pozwanego. Zgodnie z treści art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Wykładnia umów w pierwszym rzędzie powinna uwzględniać rzeczywistą wolę stron zawierających umowę i taki sens wyraża art. 65 § 2 k.c. Wymaga to zbadania nie tylko konkretnego postanowienia umowy, ale analizy jej całości; innymi słowy wskazane jest przyjmowanie takiego sensu oświadczenia woli, które uwzględnia logikę całego tekstu (kontekst umowny). Poza tym, mogą mieć znaczenie dla stwierdzenia zgodnej woli stron, ich wcześniejsze i późniejsze oświadczenia oraz zachowania, czyli tzw. kontekst sytuacyjny ( wyrok SA w Szczecinie z dnia 5 lutego 2021r. I ACa 472/20 Lex 31837435). Z okoliczności sprawy, a dokładnie z wniosku o udzielenie kredytu, przesłuchania powodów, a także i niespójnych zapisów umownych wynika, że celem udzielenia kredytu było sfinansowanie w PLN inwestycji w postaci zakupu i dokończenia budowy domu. Także o walutę PLN zwrócili się powodowie, co wskazywało, że kredyt miał być w zamierzeniu kredytem złotówkowym, lecz z elementem przeliczenia na CHF. Nadto skoro jak twierdzi pozwany kredyt miał być kredytem walutowym, to niewytłumaczalne byłoby udzielanie kredytobiorcy informacji o ryzyku walutowym, co bezspornie kredytobiorcy w niniejszej sprawie otrzymali. W kredycie czysto walutowym nie występują przeliczenia, a zatem nie ma też ryzyka zmiany relacji walut, czyli ryzyka jakie wiąże z rozliczeniami w dwóch różnych walutach.

Stanowisko takie zostało wyrażone w orzecznictwie już w pierwszych latach obowiązywania art. 353<sup>1</sup> k.c. Przywołać należy uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 22 maja 1991 r., sygn. III CZP 15/91, w której stwierdza się, zdaniem Sądu trafnie, że: "za sprzeczne z naturą umowy gospodarczej należy uznać pozostawienie w ręku jednej tylko strony możliwości dowolnej zmiany jej warunków". Także w uzasadnieniu wyroku z 22 maja 2014 r., sygn. IV CSK 597/13, Sąd Najwyższy wskazał, że "nie zasługuje na aprobatę pogląd uznający dopuszczalność przyznania wyłącznie jednej stronie stosunku zobowiązaniowego możliwości zmiany warunków umowy". Wyrok ten dotyczył dowolności ustalania przez jedną ze stron umowy cennika stanowiącego podstawę ustalenia wysokości odpłatności za świadczenia drugiej strony. Sytuacja jest więc analogiczna do będącego przedmiotem sporu w niniejszej sprawie przypadku

ustalania przez bank tabeli kursów, stanowiącej podstawę ustalenia wysokości świadczenia na rzecz przedsiębiorcy ze strony jego kontrahenta (konsumenta). Również w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 października 2017 r., sygn. VI ACa 726/16, sąd ten wskazał, że "umowa, w której jedna ze stron może dowolnie wpływać na zakres własnego zobowiązania, nie mieści się w granicach swobody umów, zaprzeczając istocie (naturze) stosunku obligacyjnego, w rozumieniu art. 353<sup>1</sup> k.c.". Przywołać także należy pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyrażony w wyroku z dnia 23 października 2019 r. w sprawie V ACa 567/18, w którym Sąd Apelacyjny stwierdził, że za sprzeczne z istotą stosunków umownych, a tym samym niepodlegające prawnej ochronie, należy uznać zapisy umowy kredytowej, w której strona ekonomicznie silniejsza, czyli kredytodawca, byłby upoważniony do jednostronnego określenia kursu tej waluty, która została określona jako właściwa dla oznaczenia wysokości rat obciążających kredytodawcę. Zamieszczenie w takiej umowie takiej klauzuli nie może zostać uznane za działanie pozostające w granicach swobody umów z art. 353<sup>1</sup> k.c., lecz za rażące przekroczenie tej granicy. Główne zobowiązanie strony zobowiązanej do spłacenia kredytu, obliczane poprzez zastosowanie klauzuli jego indeksacji do CHF, nie może zostać określone przez drugą stronę tej samej umowy jednostronnym oświadczeniem, wykraczającym poza konsensus, który oddaje istotę stosunku umownego. Umowa zawierająca tego rodzaju klauzule a limine powinna zostać uznana za nieważną z powodu jej sprzeczności z normą zawartą w powołanym przepisie ze skutkiem *ex tunc*, czyli od daty jej zawarcia i bez względu na sposób jej wykonywania przez stronę upoważnioną do tego, aby z tego uprawnienia skorzystać w okresie jej obowiązywania. Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że natura stosunku obligacyjnego, wyznaczająca granice swobody umów, chronionej art. 353<sup>1</sup> k.c., odniesiona do kredytów udzielanych przez banki, wyklucza też akceptację takiej sytuacji, w której skonkretyzowanie zobowiązania kredytobiorcy wobec banku z tytułu spłaty kredytu, czyli w zakresie wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, zostałoby pozostawione w umowie jednej z jej stron, a zwłaszcza bankowi z racji jego statusu i silniejszej zwykle pozycji w stosunkach tego rodzaju z tego oczywistego powodu, że to klienci banków zabiegają o przyznanie konkretnego kredytu na zasadach oferowanych zazwyczaj przez bank bez szerszej szansy na indywidualne uzgodnienie jego warunków, a nie odwrotnie.

Kolejno należy odwołać się do, trafnej zdaniem Sądu, linii orzecznictwa Sądu Najwyższego, która wyklucza w stosunku do umów zawieranych przez banki, możliwość jednostronnego, swobodnego i nieskrępowanego kształtowania wysokości zmiennego oprocentowania. Przywołać tu należy uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 6 marca 1992 r., sygn. III CZP 141/91 oraz uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1992 r., sygn. III CZP 50/92, w których stwierdza się m.in., że: "Okoliczności, od zaistnienia których ma być uzależniona w regulaminie bankowym zmiana wysokości oprocentowania wkładów i kredytów, powinny być skonkretyzowane w taki sposób, aby w przyszłości mogła być dokonana należyta ocena, czy rzeczywiście one wystąpiły i czy w związku z tym zmiana oprocentowania jest obiektywnie usprawiedliwiona". Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z 11 stycznia 2018 r., sygn. III CZP 93/17: "Wyrażona w art. 353<sup>1</sup> k.c. i odnosząca się do kształtowania więzi prawnej skutecznej między stronami zasada swobody umów, gwarantowana konstytucyjnie w zakresie, w jakim stanowi przejaw i służy realizacji wolności człowieka (art. 31 Konstytucji), wolności działalności gospodarczej (art. 20 i 22 Konstytucji) lub innych, szczegółowych wolności i praw nie ma charakteru absolutnego. Wynika to z tego, że także umowa, której bezpośrednie skutki prawne mają kształtować wyłącznie położenie prawne jej stron, może godzić w interes publiczny lub prywatny w stopniu, który wyklucza jej respektowanie i zabezpieczenie przymusem państwowym. Ochrony tej mogą wymagać również interesy jednej ze stron umowy, ponieważ - wbrew pierwotnym, liberalnym założeniom leżącym u podstaw zasady swobody umów - sam mechanizm umowy nie zawsze zapewnia ich należyte poszanowanie. Wskazując w art. 353<sup>1</sup> k.c. granice swobody umów, ustawodawca odwołał się do trzech ogólnych kryteriów: ustawy, zasad współżycia społecznego i właściwości (natury) stosunku. Kierując się dotychczasowym dorobkiem orzecznictwa i doktryny oraz aksjomatycznym założeniem o racjonalności ustawodawcy, należy je postrzegać jako spójny system, mający zapobiegać zawieraniu i wywodzeniu skutków prawnych z umów, których treść lub cel w niedopuszczalny sposób godzi w nadrzędny interes publiczny lub prywatny." W powołanej uchwale Sąd Najwyższy wyjaśnił, że kryterium właściwości (natury) stosunku prawnego nie odsyła - jak zasady współżycia społecznego - poza system prawa stanowionego (np. do prawa natury, norm moralnych regulujących stosunki międzyludzkie, podstawowych zasad etycznego i uczciwego postępowania), lecz nakazuje respektować pewne wiążące założenia ustawowe dotyczące kształtu (wzorca,

cech charakterystycznych) stosunku obligacyjnego, które mogą dotyczyć nie tylko stosunku zobowiązaniowego w ogólności, ale także pewnej kategorii zobowiązań albo określonego typu stosunku obligacyjnego.

Sąd Okręgowy podziela powyżej przywołane poglądy judykatury i orzecznictwa. Znajdują one zastosowanie w okolicznościach niniejszej sprawy, albowiem to od decyzji i ustaleń pozwanego zależała wysokość zadłużenia powodów wobec pozwanego, czyli wartość wypłaconego kapitału, saldo początkowe, w konsekwencji wysokość rat odsetkowych i kapitałowo- odsetkowych, a także i wysokość każdej kolejnej wpłaty uiszczonej przez powodów. W rzeczywistości Bank jednostronnie, na skutek ustalonych przez siebie kursów zdecydował o kursie sprzedaży waluty w dniu zapadalności raty, a przez to każdorazowo decydował o wysokości świadczenia powodów oraz wysokości salda zadłużenia od momentu jego wypłaty. Brak było w umowie, czy w regulaminach jakichkolwiek międzynarodowych, obiektywnych kryteriów na podstawie których powodowie mogliby ustalić sposób, w jaki kurs został ustalony, brak było także mechanizmów na podstawie których mogli skontrolować sposób ustalania wysokości rat. Także w momencie uruchomienia kredytu suma środków wypłaconych w złotówkach podlegała następnie przeliczeniu na jej równowartość we frankach szwajcarskich (CHF) według nieznanego kursu kupna waluty ustalonego w danym dniu przez Bank. Taka konstrukcja umowy, w której świadczenie jednej ze stron pozostaje całkowicie zależne od decyzji drugiej ze stron jest sprzeczne z naturą stosunku zobowiązaniowego, jest jawnym zaprzeczeniem zasady równości stron, czyniąc jedną ze stron całkowicie zależną od woli i nieweryfikowalnej decyzji drugiej strony, co oczywiście narusza dyspozycję art. 353<sup>1</sup> k.c. Wobec powyższego umowa taka jest nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. jako sprzeczna z ustawą. Jak trafnie wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 26 sierpnia 2020r. w sprawie VI ACA 801/19 sporządzenie umowy zgodnie z przepisem art. 69 prawa bankowego wymaga zastosowania takiego mechanizmu na etapie określania kursu CHF na potrzeby ustalania kolejnej raty, który byłby niezależny od arbitralnych decyzji kredytodawcy, w tym posłużenie się kursami innych instytucji finansowych (np. średnim kursem NBP), nawet z dopuszczalnym w umowie poziomem odstępowania, tak aby kredytobiorca z góry mógł ustalić poziom, do którego ponosi ryzyko związane ze skorzystaniem z takiego kredytu w konkretnym banku, oferującym z góry znane warunki ustalania rat kapitałowych, rzutujących automatycznie na wysokość faktycznie spłacanego oprocentowania. Kredytobiorca musi takie zapisy zaakceptować, mimo że nie jest w stanie z góry przewidzieć kwotowego wymiaru poszczególnych rat. Postanowienia umowy pozwalające na jednostronne ustalenie kursów walut w oparciu o bliżej nieokreślone parametry, kształtują jednostronnie wysokość świadczeń. W konsekwencji Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał, że powyższe musiało skutkować uznaniem całej umowy za nieważną na podstawie art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c.

Wobec powyższego mając powyższe na uwadze należało uznać, że umowa jest także nieważna jako zawarta z przekroczeniem zasady swobody umów, z uwagi na naruszenie istoty stosunku zobowiązaniowego.

Na podstawie stanu faktycznego ustalonego przez Sąd, a w szczególności na podstawie treści umowy kredytu, Sąd uznał, że strony nie umówiły się co do głównych świadczeń umowy. Zarówno waloryzacja, jak i odesłanie do tabel kursowych stanowią przedmiot główny umowy, przy czym nie zostały one sformułowane jednoznacznie - brak jest wskazania zasad ustalania kursów, brak rzetelnej informacji o ryzyku walutowym przy jednoczesnym wykreowaniu poprzez waloryzację takiego ryzyka oraz rodzaje kursów prowadzące do dalszych niejednoznaczności). Brak określenia w umowie głównych świadczeń umowy, zdaniem Sądu, prowadzi do stwierdzenia, że umowa jest w całości nieważna.

Z art. 66 k.c. wynika, że zawarcie umowy wiąże się ze złożeniem oświadczenia zawierającego istotne postanowienia umowy, zaś usunięcie waloryzacji, która określa główny przedmiot umowy kredytu denominowanego ze stawką LIBOR CHF jest równoznaczne z usunięciem istotnego postanowienia umowy.

Zgodnie z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 4 listopada 2011 roku, I CSK 46/11, odsetki od udzielonego kredytu bankowego są elementem składowym świadczenia głównego stron umowy kredytu. Stanowią bowiem z jednej strony cenę płaconą przez kredytobiorcę za korzystanie z oddanych mu do dyspozycji środków finansowych banku, z drugiej zaś strony - wynagrodzenie pobierane przez bank za udostępnienie kredytobiorcy tych środków. Charakter odsetek jako świadczenia głównego nie pozostawia wątpliwości, że zawarcie umowy, której treść nie pozwala, pomimo wskazania wysokości stopy odsetek, na ich efektywne naliczenie, musi skutkować jej

nieważnością. Nie dochodzi bowiem do ważnego zawarcia umowy, gdy strony tak ułożyły jej postanowienia, że nie daje się z nich odczytać, w jakiej wysokości świadczenia główne ma spełnić jedna z nich.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 1 kwietnia 2011 r. (III CSK 206/10, Legalis nr 419249) wskazał, że jeśli świadczenie nie jest oznaczone, zobowiązanie nie istnieje. Sąd Najwyższy stwierdził, że do istotnych elementów stosunku zobowiązaniowego należy obowiązek świadczenia, natomiast samo świadczenie jest jedynie realizacją tego obowiązku. Świadczenie musi być oznaczone, gdyż oznaczenie świadczenia w połączeniu z oznaczeniem sposobu zachowania się dłużnika pozwala na ustalenie treści stosunku zobowiązaniowego. Jeśli świadczenie nie zostanie oznaczone, nie można mówić o istnieniu zobowiązania ze względu na brak istotnego elementu stosunku zobowiązaniowego. Natomiast w postanowieniu z dnia 17 stycznia 2003 r., sygn. akt III CZP 82/02, Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeli brakujące essentialia negotii uzupełnił w umowie sam bank, to składając swoje oświadczenie woli kredytobiorcy nie objęli nim tych istotnych postanowień umowy i skoro nigdy nie wyrazili na to zgody, nie doszło do zawarcia umowy o kredyt. Przywołane orzeczenie dotyczyło niewpisania w dacie zawarcia umowy do jej treści kwoty udzielanego kredytu, która następnie została dopisana przez bank. W okolicznościach sprawy strony uzgodniły kwotę kredytu i wpisały ją do umowy. Nie doszło natomiast do uzgodnienia wysokości świadczenia kredytobiorcy. Brak określenia tego świadczenia wynikał z pozostawienia bankowi swobody w określaniu kursów waluty, do której kredyt był waloryzowany i nieokreśleniu wysokości części kapitałowej w poszczególnych ratach, co uniemożliwiało wyliczenie wysokości każdej z rat. Jak wprost wynika z umowy świadczenie kredytobiorcy miało zostać określone co do wysokości przez bank po jej zawarciu, a następnie przekazane do wiadomości kredytobiorcy.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, w tym zasadą swobody umów, kredytobiorca w chwili podpisania umowy powinien wiedzieć jaka jest kwota jego kredytu. Tymczasem poprzez jednostronne określanie kursu CHF przez pozwany bank, powodowie dowiedzieli się o wysokości kredytu przy jego wypłacie, po zastosowaniu dowolnie ustalonego przez pozwanego kursu CHF.

Zobowiązanie powodów ustalane było przez pozwany bank w walucie CHF, która w okresie spłaty kredytu była podstawą określania wysokości kapitału pozostałego do spłaty oraz odsetek. Oznacza to, że nie tylko wysokość kapitału kredytu była jednostronnie ustalona przez pozwanego, lecz w każdym okresie trwania kredytu bank naliczał dodatkowo odsetki od kapitału powstałego w wyniku zastosowania dowolnie ustalonego kursu CHF.

Stosownie do art. 353 § 1 k.c., zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić. Stosownie zaś do treści art. 353<sup>1</sup> k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Istotą umowy jest zatem złożenie przez strony zgodnych oświadczeń woli, których treść określa prawa i obowiązki stron. Umowa powstaje, gdy zostanie uzgodniony katalog istotnych dla danej umowy obowiązków stron i odpowiadających im uprawnień. W konsekwencji, nie jest dopuszczalne, aby postanowienia umowne dawały jednej ze stron uprawnienie do kształtowania według swojej woli zakresu obowiązków drugiej strony, bowiem byłoby to sprzeczne z naturą umowy. Tak zaś stało się w okolicznościach niniejszej sprawy.

Umowa kredytu jest umową dwustronnie zobowiązującą – z jednej strony bank zobowiązuje się do udzielenia kredytu, a następnie uprawniony jest do uzyskania spłaty tej kwoty, która była oddana do dyspozycji kredytobiorcy, a kredytobiorca ma prawo domagać się od banku wypłaty środków, a następnie obciążony jest obowiązkiem ich zwrotu. Przedmiotem kredytu, zgodnie z przytoczonym przepisem musi być zatem określona kwota pieniężna. Co za tym idzie, kredytobiorca obowiązany jest do zwrotu ściśle określonej kwoty środków pieniężnych, którą oznacza kwota kapitału udostępnionego i wykorzystanego przez kredytobiorcę. Umowa kredytu ma również charakter odpłatny z uwagi na obciążenie kredytobiorcy obowiązkiem zapłacenia kredytodawcy odsetek i prowizji, które stanowią wynagrodzenie z korzystania ze środków pieniężnych udostępnionych przez bank i konsensualny, gdyż wymaga uzgodnienia jej treści przez strony.

W analizowanej umowie wysokość świadczenia określona została w ten sposób, że kwotę kredytu przeliczano z franków szwajcarskich na złote polskie, po kursie wskazanym przez bank a następnie, przy określaniu każdej kolejnej

raty, przeliczano wskazywane przez bank kwoty złotych polskich na franki szwajcarskie znów po kursach ustalanych przez bank na podstawie jego tabel, przy czym pierwsza z tych operacji odbyła się w oparciu o kurs kupna, a pozostałe dotyczące spłat rat po kursie sprzedaży. Co istotne, kurs kupna był niższy od kursu sprzedaży, a co za tym idzie, bank dokonując dwukrotnego przeliczenia kwoty zobowiązań (najpierw w momencie ich wypłaty po niższym kursie, a następnie w momencie ich spłaty po kursie wyższym) uzyskuje nadwyżki (tzw. spread), a więc dodatkowe wynagrodzenie banku, wysokości którego w momencie zawierania umowy kredytu, konsument nie jest w stanie w żaden sposób oszacować.

W doktrynie prawa cywilnego wskazuje się, że pojęcie „dobrych obyczajów” na gruncie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. powinno zostać odniesione do „szeroko rozumianego szacunku drugiego człowieka” wskutek czego sprzeczne z nimi są działania wykorzystujące m.in. niewiedzę, brak doświadczenia drugiej strony, naruszenie zasady równorzędności stron” (K. Zgrobelny [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Wydanie 2; red. E. Gniewek; Warszawa 2006, s. 593, nb 9).

Powyższe stanowisko jest tożsame z zapatrywaniami wyrażonymi w orzecznictwie, w tym między innymi w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005r. (I CK 832/2004), zgodnie z którym „działanie wbrew dobrym obyczajom (w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego) oznacza tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku. Do dobrych obyczajów zalicza się zatem przede wszystkim wymaganie od przedsiębiorcy wysokiego poziomu świadczonych usług oraz stosowania we wzorcach umownych takich zapisów, aby dla zwykłego konsumenta były one jasne, czytelne i proste, a ponadto by postanowienia umowne w zakresie łączącego konsumenta z przedsiębiorcą stosunku prawnego należycie zabezpieczały interesy konsumenta i odwzorowywały przysługujące mu uprawnienia wynikające z przepisów prawa. W orzecznictwie przyjmuje się, że jako sprzeczne z dobrymi obyczajami kwalifikowane są w szczególności wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron umowy, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami stosunku obligacyjnego.

W niniejszej sprawie powodowie nie posiadali możliwości kontroli sposobu wykonywania przez bank przedmiotowej umowy w kwestionowanym w toku niniejszego postępowania zakresie, a w szczególności w zakresie wysokości salda kredytu i wysokości rat kredytowych. Zawierając umowę, nie mogli również w żaden sposób określić potencjalnego ryzyka z tym związanego, także nie mogli oszacować całkowitych kosztów związanych z kredytem. Co istotne, bank nie ponosił żadnego ryzyka, gdyż w każdej sytuacji ewentualne ryzyko kursowego mógł zniwelować poprzez dowolne ustalenie kursu w tabeli bankowej. Podkreślić przy tym należy, że powodowie na dzień zawarcia umowy nie znali wysokości swojego świadczenia na rzecz banku. Wysokość świadczenia powodów zależała wyłącznie od woli banku.

Powyższe skutkuje naruszeniem zasady ekwiwalentności wzajemnych świadczeń powodów oraz banku. Pozwany w całości bowiem przeniósł na powodów ryzyko kursowe, zabezpieczając w ten sposób wyłącznie swoje interesy, bez przyznania w zamian jakichkolwiek korzyści na rzecz strony powodowej oraz możliwości kontrolowania przez nią działań podejmowanych przez bank w przedmiotowym zakresie.

Z umowy nie wynikało, aby kurs waluty wpisywany do tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu przeliczania całej kwoty kredytu na CHF, a następnie w dniu spłaty każdej kolejnej raty musiał przybrać wartość rynkową albo jakąkolwiek wartość możliwą do ustalenia i przewidzenia przez drugą stronę umowy. Umowa nie przewidywała żadnych kryteriów, wedle których miałby być ustalony kurs z tabeli. Żadne ograniczenia swobody kształtowania kursu nie wynikały z umowy, zatem stosowanie jakichkolwiek praktyk w określaniu kursu waluty było swobodną decyzją pozwanego jako kredytodawcy i w każdej chwili mogło być dowolnie zmienione. Ewentualna rynkowość kursów, na które powoływał się pozwany, pozostaje bez związku z niniejszą sprawą. Rynkowość odnosi się bowiem do sposobu wykonywania umowy, a nie ukształtowania praw i obowiązków kredytobiorcy na etapie zawierania umowy.

Pozwany bank mógł zatem dwukrotnie, w aspekcie kształtowania kursu, wpływać w sposób dowolny na wysokość świadczenia kredytobiorcy. Pierwszy raz przy wypłacie kredytu przeliczając kwotę udzielonego kredytu na CHF po kursie ustalonym przez siebie. Drugi raz ustalając kursy po jakich zostaną przeliczone poszczególne raty.

Świadomość stron nie ma znaczenia dla oceny ważności umowy w kontekście jej zgodności/niezgodności z prawem, gdyż niezależnie od jej istnienia nieważna umowa nie staje się ważna.

Brak możliwości określenia ścisłej wysokości części kapitałowej każdej raty przesądzał o niemożności precyzyjnego określenia części odsetkowej. Odsetki bowiem powinny być naliczane od aktualnego salda zadłużenia, co wymaga wiedzy na temat wysokości salda zadłużenia po spłacie każdej kolejnej raty. Nie można w sposób rzetelny policzyć wysokości odsetek nie wiedząc, w jakich częściach w każdej racie ma dojść do spłaty kapitału.

W świetle wyżej wskazanej normy bank mógł zatem czerpać zysk z umowy kredytu wyłącznie w postaci odsetek oraz prowizji. Natomiast bank w umowie zastrzegł na swoją rzecz dodatkowy zysk w postaci marży na kursie, który bank uzyskiwał poprzez dokonywanie przeliczeń waluty w oparciu o dowolnie ustalany przez siebie kurs waluty.

W umowie określona została kwota uruchomienia kredytu, tj. zobowiązanie banku do wypłaty określonej kwoty wyrażonej w CHF. W umowie nie zostały jednak określone świadczenia powodów, tj. wysokość salda kredytu, sposób jego wyliczenia oraz zasady, w oparciu o które miały być określone zobowiązania powodów w postaci spłaty rat. Powodowie według stanu na dzień zawarcia umowy nie byli w stanie określić wysokości swojego zadłużenia (salda kredytu) i to nawet przy założeniu, że zarówno oprocentowanie jak i kurs średni NBP waluty CHF były niezmiennie przez cały okres trwania umowy. Bank mógł bowiem dowolnie kształtować wysokość zobowiązania powodów według postanowień umowy i wyłącznie od jego woli zależała wysokość tych świadczeń.

W przypadku określenia wysokości świadczenia w wyniku waloryzacji należy przyjąć, że miernik wartości służący tejże waloryzacji, powinien być określany w sposób precyzyjny. To znaczy taki, aby możliwe było jego obiektywne oznaczenie. W przeciwnym razie nie zostanie spełniony wymóg oznaczoności świadczenia. Pozostawienie jednej ze stron możliwości swobodnego kształtowania wskaźnika waloryzacji skutkuje w istocie brakiem określenia wysokości świadczenia, a zatem – jak zasadnie wskazała strona powodowa – brakiem uzgodnienia tego elementu umowy.

W rzeczywistości jednak w przedmiotowej umowie wysokość rat zależała od kursu przyjętego przez pozwanego do przeliczenia spłat dokonywanych przez powodów, a więc była zależna od zastosowanego przez bank spreadu. Spread ten w istocie powiększał wysokość oprocentowania. Zatem, strony nie określiły w umowie wzajemnych głównych świadczeń stron, a taka sytuacja jest sprzeczna z naturą stosunku umowy, której istotą jest uzgodnienie jej postanowień przez strony (art. 353<sup>1</sup> k.c.). Konstrukcja przyjęta przez bank we wzorcu umownym jedynie stwarzała pozory uzgodnienia z powodami istotnych warunków umowy. Podkreślić przy tym należy, że nawet bank przy zawarciu umowy nie znał jej dokładnych warunków, a tym samym nie znał jej treści. Bank nie posiadał bowiem żadnego sprecyzowanego mechanizmu ustalania marży doliczanej do kursu bazowego. W umowie nie zostały ponadto określone zasady spłaty kredytu. Umowa nie precyzowała bowiem w jaki sposób bank będzie ustalał kursy w tabelach, które miały mieć zastosowanie do dokonywanych przez powodkę spłat w walucie PLN. Kursy te w świetle umowy mogły być ustalane przez pozwanego w sposób dowolny.

Zdaniem Sądu, sprzeczność treści takiej umowy z przepisami prawa wynika z art. 353<sup>1</sup> k.c., a w konsekwencji w świetle art. 58 § 1 k.c. stwierdzić należy, iż przedmiotowa umowa jest nieważna.

W ocenie Sądu, odmiennego stanowiska w powyższym zakresie nie uzasadnia, wbrew twierdzeniom pozwanego, treść uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego w sprawie o sygn. akt III CSK 99/18. Zdaniem Sądu Okręgowego, w okolicznościach niniejszej sprawy nie miała miejsca sytuacja tożsama z opisaną w uzasadnieniu ww. orzeczenia Sądu Najwyższego. W niniejszej sprawie nie ulega bowiem wątpliwości, że powodowie potrzebowali uzyskać z kredytu środki w walucie polskiej, jak również, że uzyskiwali dochody w tej walucie, a zatem spłata kredytu wiązała się dla nich ewidentnie z koniecznością wydatkowania polskich złotych. Tego faktu nie zmienia w szczególności okoliczność, że spłata kredytu miała nastąpić w walucie CHF. Skoro bowiem powodowie uzyskiwali dochody w polskich złotych, to aby spłacić ratę kredytu w CHF i tak musieli wydać na ten cel polskie złote. W świetle powyższego nie ulega zatem wątpliwości, że określenie w ww. umowie kredytu jako walutowego, było całkowicie niezgodne z rzeczywistością.

Pozwany podniósł, że nie stosował tabelarycznego kursu waluty do przeliczenia kwoty kredytu w CHF na PLN w związku z jego uruchomieniem, bowiem zastosował kurs indywidualnie negocjowany. Według Sądu jeżeli Kredytobiorca mógłby faktycznie negocjować kurs kupna CHF mający zastosowanie do przeliczenia wypłaty kredytu na PLN, to zostałyby on wprost podany w treści umowy tudzież wypłata kredytu następowałaby na pisemny wniosek kredytobiorcy, w którym podano by kurs przeliczeniowy CHF (tak jak w innych bankach) lub też zostałyby podane w umowie jednoznaczne i szczegółowe warunki, w tym czas i sposób podjęcia negocjacji nad kursem wypłaty. W przeciwnym razie kredytobiorca nie miał podstaw umownych do podjęcia negocjacji po dniu zawarcia umowy, nie wiedział wszakże kiedy nastąpi wypłata kredytu, poza tym, że w terminie 7 dni roboczych od daty spełnienia warunków z ust. 1 art. 3.07 umowy.

Tymczasem w treści umowy nie wskazano nawet, czy uruchomienie kredytu następuje w złotych przy wykorzystaniu „bieżącego” czy „negocjowanego” kursu kupna dewiz dla CHF obowiązującego w banku w dniu płatności (poprzez skreślenie niepotrzebnego wyrażenia). Umowa zawiera niejednoznaczny zapis „[...] bieżącego / negocjowanego kursu kupna dewiz dla CHF obowiązującego w banku w dniu płatności” (art. 3.07. ust. 6.1. umowy). Przy takim ukształtowaniu treści umowy przez bank, kredytobiorca nie miał żadnych narzędzi kontraktowych do podjęcia negocjacji, co więcej nie miał nawet realnego wpływu na to w jakim dniu zostanie uruchomiony kredyt i według kursu z której godziny (jeżeli (...) publikował dziennie kilka tabel dewizowych dla CHF), a co dopiero konkretnego kursu wypłaty kredytu.

Pozwany podniósł, że nie ustalał swoich kursów walut w sposób dowolny, gdyż kursy wskazywane w obowiązujących w pozwanym banku tabelach kursowych składają się z dwóch wartości, tj. średniego kursu rynkowego danej waluty i tzw. spreadu walutowego. Nade wszystko wskazać należy, iż ewentualna rynkowość kursów pozostaje bez związku z niniejszą sprawą. Rynkowość odnosi się bowiem do sposobu wykonywania umowy, a nie ukształtowania praw i obowiązków kredytobiorcy. Pozwany bank mógł zatem dwukrotnie, w aspekcie kształtowania kursu, wpływać w sposób dowolny na wysokość świadczenia kredytobiorcy.

Brak możliwości określenia ścisłej wysokości części kapitałowej każdej raty przesądzał o niemożności precyzyjnego określenia części odsetkowej. Odsetki bowiem powinny być naliczane od aktualnego salda zadłużenia, co wymaga wiedzy na temat wysokości salda zadłużenia po spłacie każdej kolejnej raty. Nie można w sposób rzetelny policzyć wysokości odsetek nie wiedząc, w jakich częściach w każdej racie ma dojść do spłaty kapitału.

Ogólna konstrukcja kredytu denominowanego jest dopuszczalna na gruncie prawa polskiego. Jest to wypracowany w ramach i granicach swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), podtyp umowy kredytu bankowego w rozumieniu art. 69 prawa bankowego. Umowa kredytu denominowanego zawiera wszystkie elementy konstrukcyjne właściwe dla umowy kredytu bankowego takie jak: kwota i waluta kredytu, cel kredytu, zasady wypłaty i spłaty kredytu, oprocentowanie. Jej wyodrębnienie w obrocie prawnym, podobnie jak umowy kredytu indeksowanego, jest powszechnie akceptowane i dopuszczalne. Różnice pomiędzy walutą kredytu a walutą uruchomienia kredytu nie naruszają żadnego z ww. przepisów, postanowienie to dotyczy wyłącznie sposobu spełnienia umówionych świadczeń wzajemnych (zob. m.in. wyrok SN z 25 marca 2011 r., IV CSK 377/10; wyrok SN z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, wyrok SN z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14).

Podsumowując, w niniejszej sprawie należało uznać, że umowa zawarta przez powodów z Bankiem (...) SA z siedzibą we W. w dniu 23 lipca 2008 roku jest nieważna – w świetle art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. z uwagi na istotną wadę prawną. W umowie brak było określenia obiektywnego i jednolitego sposobu ich ustalenia wysokości spłacanych rat kredytu, a więc nie było możliwe określenie wysokości zobowiązania powodów.

Mając na uwadze powyższe powództwo o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z ww. umowy kredytu zasługiwało na uwzględnienie (pkt 1 wyroku).

Niezależnie od powyższego należy wskazać, że umowa jest nieważna z uwagi na zawarte w niej niedozwolone postanowienia umowne, których eliminacja skutkuje upadkiem całej umowy.

Przepisy art. 385<sup>(1)</sup>-385<sup>(3)</sup> k.c. stanowią implementację postanowień dyrektywy 93/13/EWG. Dyrektywa ta – jak wielokrotnie podkreślał to w swoim orzecznictwie TSUE – opiera się na założeniu, że konsument ma nie tylko słabszą pozycję w stosunku do przedsiębiorcy, ale również dysponuje mniejszą wiedzą. Będąc na słabszej pozycji, konsumenci bardzo często wyrażają zgodę na postanowienia umowne formułowane przez przedsiębiorców, które są dla nich niekorzystne (zob. m.in. wyr. TSUE z 10.9.2014 r., C-34/13, K. v. S. (...) a.s., ECLI:EU:C:2014:2189, pkt 48; wyr. TSUE z 27.2.2014 r., C-470/12, P. s.r.o. v. M. V., ECLI:EU:C:2013:844, pkt 49).

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> k.c. przedmiotem oceny pod kątem abuzywności nie jest cała umowa, lecz konkretne postanowienie, co oczywiście nie wyklucza uznania za niedozwolone wielu postanowień kształtujących treść danej umowy. Chodzi przy tym o postanowienie, które kształtuje prawa lub obowiązki konsumenta, a więc postanowienie zawierające treść normatywną.

Ustawodawca wymienia następujące przesłanki uznania danego postanowienia za niedozwolone w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c.: dane postanowienie umowne jest:

- 1) niezgodnione indywidualnie;
- 2) kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.
- 3) zastrzeżono przy tym, że postanowienia określające główne świadczenia stron, takie jak cena lub wynagrodzenie, mogą zostać uznane za niedozwolone postanowienia umowne tylko wówczas, gdy zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Wszystkie te przesłanki muszą wystąpić łącznie, rzeczą Sądu zatem było zbadanie każdej z poszczególnych przesłanek opisanych powyżej przy badaniu umowy. Istotnym jest przy tym, że oceny czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.) dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. Przepis art. 385<sup>2</sup> k.c. wprawdzie stanowi wprost, że oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny, jednakże art. 385<sup>2</sup> k.c. powinien być wykładany rozszerzająco i stosowany również do oceny, czy postanowienie rażąco narusza interesy konsumenta.

W celu ustalenia, czy konkretne postanowienie umowne należy kwalifikować jako niezgodnione indywidualnie, należy zbadać, czy konsument miał na treść danego postanowienia „rzeczywisty wpływ” (art. 385<sup>(1)</sup> § 3 zd. 1 k.c.). W szczególności ustawodawca zwraca uwagę na niebezpieczeństwo „niezgodnionego indywidualnie” charakteru postanowienia umowy przejętego z wzorca umownego. Kontroli podlegają zatem niezgodnione indywidualnie: postanowienia umowne przejęte z wzorca umownego bądź też nie (w przypadku umowy zawartej bez użycia wzorca umownego chodzi o te, które nie były przez strony negocjowane) oraz postanowienia wzorców umownych. Nie wystarczy oczywiście wykazać, że druga strona umowy dowiedziała się o treści klauzuli w odpowiednim czasie. Dowód zaistnienia okoliczności indywidualnego uzgodnienia treści postanowienia umowy lub wzorca umownego nie dotyczy przy tym jedynie faktu prowadzenia w tym przedmiocie między stronami negocjacji, lecz wspólnego ustalenia ostatecznego brzmienia klauzuli (osiągnięcia konsensu) w wyniku „rzetelnych i wyrównanych negocjacji”. Dla skutecznego wykazania okoliczności, że klauzula była uzgodniona z konsumentem nie będzie wystarczające opatrzenie klauzuli adnotacją, że konsument wyraża zgodę ( wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 marca 2013r. VIACa 1241/12. W doktrynie wskazuje się, że wykluczyć należy „rzeczywisty wpływ” na treść postanowienia, gdy konsument miał jedynie prawo wyboru spośród kilku alternatywnie zaproponowanych przez przedsiębiorcę postanowień. Podkreśla się, że postanowienie umowne zostało „uzgodnione indywidualnie”, jeżeli konsument



dysponował nieograniczoną przez przedsiębiorcę swobodą ustalania jego treści. Chodzi zatem raczej o sytuację, gdy dane postanowienie umowne zostało sformułowane przez konsumenta i na jego żądanie włączone do umowy albo konsument miał na jego treść realny wpływ w czasie prowadzonych między stronami negocjacji i zdawał sobie z tego faktu sprawę. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6.3.2019 r., I CSK 462/18, Legalis stwierdzono, że dla zrealizowania przesłanki rzeczywistego wpływu konsumenta na treść postanowień umownych nie wystarczy wykazanie, że konsument dowiedział się o treści klauzuli w odpowiednim czasie, a strony prowadziły w tym przedmiocie negocjacje. Konieczne jest udowodnienie wspólnego ustalenia ostatecznego brzmienia klauzuli, w wyniku rzetelnych negocjacji, w ramach których konsument miał realny wpływ na treść określonego postanowienia umownego, chyba że zostało ono sformułowane przez konsumenta i włączone do umowy na jego żądanie. Takiego charakteru nie będzie miało niepodjęcie przez przedsiębiorcę negocjacji w odniesieniu do zakwestionowanego przez konsumenta abuzywnego postanowienia umowy, a w to miejsce zgłoszenie żądania zawarcia umowy w kształcie odpowiadającym wzorcowi pod rygorem odstąpienia od umowy z winy konsumenta". W literaturze wskazuje się, że konsument nie ma rzeczywistego wpływu na treść danego postanowienia, jeśli przedsiębiorca przedstawił mu kilka wariantów brzmienia danej klauzuli umownej, spośród których konsument miałby wybrać jedną (zob. M. Bednarek, w: System PrPryw, t. 5, 2013, s. 763). Należy uznać za indywidualnie negocjowane w rozumieniu art. 385<sup>(1)</sup> k.c. tylko takie postanowienia, które zostały zaproponowane przez konsumenta albo były przedmiotem rzeczywistych negocjacji, choćby nie doprowadziły one do zmiany postanowienia zaproponowanego przez przedsiębiorcę. Za takim rozwiązaniem przemawia взгляд na zapewnienie skuteczności ochrony interesów konsumenta, a także względy pragmatyczne, które przemawiają przeciwko dopuszczeniu możliwości każdorazowego wikłania konsumenta i angażowania sądu w trudny dowodowo spór co do tego, czy konsument mógł wywrzeć wpływ na niekorzystne dla niego postanowienie, gdyby dołożył należytej staranności. Warto przy tym wspomnieć, że o braku należytej staranności może świadczyć już samo zawarcie umowy z niekorzystnym postanowieniem, zwłaszcza, gdy konsument miał możliwość zawarcia umowy na korzystniejszych warunkach z innymi przedsiębiorcami. Tymczasem z treści art. 385<sup>(1)</sup> k.c. w żaden sposób nie wynika, by była to okoliczność o decydującym znaczeniu. Okoliczność ta oraz możliwość wywarcia wpływu na oceniane postanowienie może mieć znaczenie jedynie w ramach stosowania art. 385<sup>(2)</sup> k.c.

Również sama okoliczność, że przedsiębiorca informował konsumenta w sposób szczególny o treści i znaczeniu postanowienia, nie jest wystarczająca dla przyjęcia, że było ono indywidualnie negocjowane. Przedmiotem oceny pod kątem indywidualnych negocjacji są poszczególne postanowienia i okoliczność, że jedno z nich było przedmiotem negocjacji, nie przesądza, że również inne należy uznać za indywidualnie negocjowane. Potwierdza to jednoznacznie art. 3 ust. 2 akapit 2 dyrektywy 93/13/EWG, w myśl którego fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególnie warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. (Komentarz do kodeksu cywilnego pod red. J. Gudowskiego tom III zobowiązania, system informacji prawnej LEX). Ciężar dowodu okoliczności, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie (obojętne, czy chodzi tu o postanowienie "przejęte" z wzorca, czy nie), spoczywa - z mocy przepisu art. 385<sup>(1)</sup> § 4 - na tym, kto na tę okoliczność się powołuje (przy czym nie wystarczy wykazanie, że toczyły się negocjacje co do treści umowy czy nawet danej klauzuli, jeżeli ostatecznie nie uległa ona zmianie w stosunku do przedstawionej przez proponenta propozycji, chyba że przedsiębiorca wykaże, że klauzula została przyjęta w wyniku "rzetelnych i wyrównanych negocjacji"; tak M. Jagielska, Niedozwolone klauzule; zob. też M. Lemkowski, Materialna ochrona; E. Rutkowska, Niedozwolone klauzule umowne w bankowym obrocie konsumenckim, Pr.Bank. 2002, Nr 7-8). Z reguły będzie to przedsiębiorca, bo w jego interesie jest wykazanie, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, zatem nie podlega dyspozycji art. 385<sup>(1)</sup> § 1 (zob. np. wyr. SA w Łodzi z 30.4.2014 r., I ACz 1424/13, <http://orzeczenia.lodz.sa.gov.pl>; z 5.3.2014 r., I ACa 1189/13, Legalis). Sam fakt, że konsument mógł zdecydować się na wybór innego produktu bankowego jest irrelevantne w kontekście przesłanek indywidualnego negocjowania poszczególnych zapisów umownych. Nie ma przy tym żadnego znaczenia, czy powodowie mieli możliwość zawarcia umowy kredytu złotowego, ta okoliczność dla ustalenia okoliczności niezbędnych dla rozstrzygnięcia sporu jest irrelevantna. Możliwość wyboru kwoty kredytu nie oznacza, że kredytobiorca ma możliwość wpływu na mechanizm ustalania jej wartości. Sama zgoda konsumenta, który

w relacji z przedsiębiorcą nie ma narzędzi wymuszenia zmiany treści umowy nie stanowi o negocjowaniu, czy też indywidualnym uzgadnianiu warunków umownych.

W realiach niniejszej sprawy, jak wynika z przesłuchania powodów nie mieli oni wpływu na treść postanowień umownych. Pozwany, a to na nim spoczywał ciężar wykazania, że zapisy umowne zawarte w umowie z dnia były indywidualnie uzgadniane z powodami, w szczególności że mieli wpływ na zapisy umowne dotyczące mechanizmu zastosowania w umowie waluty obcej, powyższej okoliczności nie wykazał, nie złożył żadnego wniosku na powyższą okoliczność. Wobec powyższego bez wątpienia została spełniona pierwsza z przesłanek wskazanych w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., a mianowicie brak indywidualnego uzgodnienia warunków umownych.

Powodowie sfinansowali zakup nieruchomości - domu mieszkalnego, w którym zamieszkują do chwili obecnej. Wobec powyższego ponad wszelką wątpliwość powodowie korzystają ze statusu konsumenta w świetle treści art. 22<sup>1</sup> k.c.

W piśmiennictwie oraz judykaturze dominuje pogląd, że klauzula dobrych obyczajów, do których odsyła coraz częściej ustawodawca, dokonując zmian w przepisach prawnych, podobnie jak klauzula zasad współżycia społecznego, nakazuje dokonać oceny w świetle norm pozaprawnych, przy czym chodzi o normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane albo znajdujące szczególne uznanie w określonej sferze działań, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem. W stosunkach z konsumentami szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerowość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Im powinny odpowiadać zachowania stron stosunku, także w fazie przedumownej. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta, nie pozwalając na realizację tych wartości, będą uznawane za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Tak w szczególności kwalifikowane są wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron stosunku, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami umowy. Właśnie brak równowagi kontraktowej jest najczęściej wskazywanym przejawem naruszenia dobrych obyczajów drogą zastosowania określonych klauzul umownych (por. M. Bednarek (w:) System prawa prywatnego, t. 5, s. 67; W. Popiołek (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2011, art. 385<sup>1</sup>, nb 10; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski, Komentarz, 2013, art. 385<sup>1</sup>, nb 9). W wyroku z dnia 13 lipca 2005 r. (I CK 832/04, Pr. Bank. 2006, nr 3, s. 8) SN stwierdził, że „działanie wbrew dobrym obyczajom” w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku. Dla uznania klauzuli za niedozwoloną, zgodnie z przepisem art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., poza kształtowaniem praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, musi ona rażąco naruszać jego interesy. Przyjmuje się, że postanowienia umowy rażąco naruszają interes konsumenta, jeżeli poważnie, znacząco odbiega od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron. W wyroku z dnia 13 lipca 2005 r. (I CK 832/04, Pr. Bank. 2006, nr 3, s. 8) SN stwierdził, że „rażące naruszenie interesów konsumenta” oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym.

W umowie zawartej przez strony niniejszego procesu klauzule niedozwolone stanowią postanowienia zawarte w art. 3.10.5, zgodnie z treścią którego walutą spłaty kredytu jest CHF. W przypadku spłaty kredytu w złotych polskich realizacja płatności nastąpi przy wykorzystaniu bieżącego kursu sprzedaży walut dewiz dla CHF obowiązującego w Banku w dniu realizacji należności Banku. Ponadto, klauzulę abuzywną stanowi także postanowienie zawarte w art. 3.07.6 uruchomienie kredytu nastąpi na rachunek wskazany w ust. 3 w zależności od waluty rachunku 6.1 w złotych polskich przy wykorzystaniu bieżącego /negocjowanego kursu kupna dewiz dla CHF obowiązującego w Banku w dniu płatności.

Oba powołane powyżej zapisy umowne tworzą łącznie klauzulę spreadową. Wprowadzają rozróżnienie kursów stosowanych do ustalenia kwoty kredytu w chwili wypłaty oraz kursu sprzedaży przy spłacie należności. Sąd uznał ją za abuzywną, jako sprzeczną z dobrymi obyczajami, a ponadto naruszającą rażąco interesy konsumenta.

Wprowadzenie takiego rozróżnienia w umowie nie znajduje żadnego uzasadnienia, bowiem przedmiotem umowy nie była działalność kantorowa, a wiążąc udzielony kredyt z walutą CHF strony postanowiły wprowadzić mechanizm mający zabezpieczyć bank przed spadkiem kursu waluty i pozwalający na zastosowanie stóp procentowych (LIBOR3M) właściwych do waluty obcej, w rzeczywistości wprowadzający niższe niż w przypadku kredytów złotych oprocentowanie. W rezultacie zastosowanego mechanizmu w przedmiotowej umowie, wysokość spłat, świadczenia które ma spełnić strona powodowa na rzecz Banku jest wyższa aniżeli wysokość udzielonego i wykorzystanego kapitału kredytu. Obrazowo rzecz ujmując, gdyby kurs walut nie uległ zmianie (zarówno kurs kupna jak i kurs sprzedaży w Tabeli Kursowej stosowanej przez Bank), a konsumenci, czyli strona powodowa mieliby możliwość spłacenia w nieodległym czasie po wypłaceniu kredytu całego kapitału, przy tożsamy kursach walut co w chwili uruchomienia kredytu, kapitał jaki przyszłoby im spłacić byłby wyższy aniżeli kapitał rzeczywiście udostępniony i wykorzystany. Powyższy mechanizm wprowadził w sposób niejasny, nietransparentny dodatkowy koszt, dochód kredytodawcy, o czym konsumenci nie zostali poinformowani ani pouczeni w momencie zawarcia umowy.

Jednostki redakcyjne umowy wprowadzające ten mechanizm znajdują się w różnych częściach umowy, co dodatkowo utrudnia rozkodowanie normy dla przeciętnego konsumenta. Brak było także w umowie granic, określających rozpiętość spreadu, co także powodowało, że sytuacja konsumenta była niejasna, nieokreślona i gorsza aniżeli pozwanego. Powoduje to, że wzorzec umowny jest w tym zakresie nietransparentny, a Bank zaniechał wytłumaczenia, objaśnienia powyższego mechanizmu przy przedstawieniu oferty kredytu. Strona powodowa nie była poinformowana ani o mechanizmie samego spreadu, ani tym bardziej o konsekwencjach dla ich sytuacji finansowej, nie wiedzieli także o wprowadzeniu dwóch różnych kursów walut do umowy. Nie został także powodowi zaproponowany już na samym początku sposób pozwalający uniknąć konieczności ponoszenia spreadu, nie mogli wpłacać rat bezpośrednio w CHF, nie zaproponowano prowadzenia rachunku w walucie CHF, a jedynie w PLN, co implikowało konieczność spłacania kredytu w walucie polskiej po uprzednim przeliczeniu przez bank po ustalonym przez siebie kursie sprzedaży. Co prawda w umowie znajduje się zapis dotyczący, że walutą spłaty kredytu jest CHF, to jednak nie zostało w umowie zastrzeżone, że ma nastąpić tylko w tej walucie za pośrednictwem rachunku bankowego prowadzonego w walucie obcej. Znajduje się natomiast zapis, że w razie spłaty kredytu w PLN realizacja płatności nastąpi przy wykorzystaniu bieżącego kursu sprzedaży dewiz obowiązującego w Banku. Jak wynika z przesłuchania powodów, nie zostali poinformowani, że mają możliwość, czy tym bardziej obowiązek, zakładania rachunku w CHF i spłaty w tej walucie. Wobec powyższego wbrew twierdzeniom pozwanego sposób spłaty nie był wynikiem wyboru strony powodowej.

W ten sposób poprzednik prawny pozwanego naruszył zasadę dobrych obyczajów, wykorzystując niewiedzę, niedoświadczenie strony powodowej, wprowadzając w błąd co do rzeczywistych kosztów umowy i konsekwencji dla interesów finansowych powodów. Prezentowanie bowiem kredytu denominowanego, jako kredytu tańszego, bowiem w rzeczywistości niżej oprocentowanego, a zatem o niższej wysokości miesięcznej raty było nieuczciwe, bowiem nie prezentowało konieczności poniesienia przez kredytobiorcę dodatkowego kosztu w postaci spreadu walutowego. Ponadto wskazać należy, że sytuacja, w której konsument dowiaduje się o poziomie zadłużenia ratalnego, już spłaconego w związku z podjęciem odpowiedniej sumy z jego rachunku jest nie do zaakceptowania w świetle w art. 385<sup>1</sup> k.c. wyrok SN z dnia 29 czerwca 2021 r LEX nr 3192194 I NSNc 15/21. Warto w tym momencie zaznaczyć, że spread to bowiem dodatkowy, nie występujących w kredytach i pożyczkach złotych parametr kredytu waloryzowanego oferowanego przez Bank, który zwiększa koszty obsługi kredytu. Parametr ten wpływa na wartość świadczenia zwrotnego kredytobiorcy. Stosowanie spreadu walutowego stanowi dodatkowy dochód Banku, zwiększający koszty spłaty kredytu z zastosowaniem kursu z tabeli kursowej Banku. Jeżeli kredytobiorca nie znał w dacie zawierania umowy, jaki dodatkowy koszt (w postaci de facto dodatkowej marży) poniesie w toku wieloletniej spłaty kredytu, to nie można mówić o jednoznaczności klauzuli spreadu walutowego. Kredytobiorca w ramach kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej, musi znać w ocenie Sądu nie tylko wysokości pobieranej marży, ale także metodologię ustalania kursu bazowego, do którego doliczany jest spread walutowy. Zmiana sposobu ustalania kursu bazowego także może wpływać na finalny kurs publikowany w tabeli kursowej Banku. Dlatego kredytobiorca (o ile bank nie zdecydował się na stosowanie kursu publikowanego przez niezależny podmiot trzeci) musi mieć zagwarantowaną możliwość kontroli zarówno kwoty bazowej ustalonej przez bank (uniemożliwiając manipulacje kursami poprzez np. zmianę metodologii

ustalania kwoty bazowej), jak i znać granice spreadu walutowego doliczanego do kwoty bazowej (wyrażanego przez banki w punktach procentowych).

Formułując powyższe wymagania z klauzuli spreadu walutowego należy mieć na względzie, że od 1 maja 2004 r. (dnia wejścia Polski do UE), Dyrektywa nr 93/13, w oparciu o wykładnię której wypracowano obowiązki informacyjne w ramach stosunków prawnych przedsiębiorców z konsumentami, stała się częścią polskiego porządku prawnego. Pozwany jako przedsiębiorca winien konstruować wzorce umowne, którymi posługiwał się przy stosunkach prawnych zawieranych z konsumentami, nie tylko z uwzględnieniem polskich aktów normatywnych, ale także wzorców europejskich wynikających z Dyrektywy nr 93/13. Konstrukcja wzorca umownego w dacie zawierania Umowy winna odpowiadać nie tylko art. 385<sup>(1)</sup> i nast. k.c., ale także jednolitym standardom europejskim. Bez takich informacji klient, zachęcany do wyboru takiej oferty niższym oprocentowaniem (wynikającym z zastosowania niższej stopy referencyjnej dla waluty obcej), wyższą zdolnością kredytową, nie jest w stanie ocenić i porównać oferty kredytu złotowego (w którym ryzyko walutowe nie występuje) oraz kredytu indeksowanego czy denominowanego. Skoro w umowach kredytu koszty jego obsługi zawsze są ściśle oznaczone wysokością marży za udzielenie kredytu, oprocentowania składającego się zazwyczaj ze stałej marży oraz stopy referencyjnej, której zasady zmiany określa umowa kredytu, to dla porównania kredytu złotowego oraz kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej, powinny być jasno określone zasady ustalania kwoty bazowej waluty obcej oraz wysokość naliczanego przez bank spreadu walutowego. Są to bowiem parametry wpływające na koszty obsługi kredytu a tym samym atrakcyjność danej oferty. Zaniechanie obowiązku informacyjnego w tym zakresie w ocenie Sądu stanowiło naruszenie dobrych obyczajów poprzez wykorzystanie niewiedzy, nieświadomości, wprowadzenie także w błąd z uwagi na zaniechanie przedstawienia właściwych kosztów kredytu. Na skutek działań Banku, strona powodowa nie mogła właściwie oszacować opłacalności oferty, kosztów jakie wynikają z obsługi umowy, co niewątpliwie naruszało interes ekonomiczny strony powodowej. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 sierpnia 2020 r. VI ACa 801/19 LEGALIS, powołując się na orzecznictwo TSUE, warunki umowne muszą być wyrażone prostym i zrozumiałym językiem oraz opisywać mechanizm tych warunków, tak, aby konsument mógł uzmysłowić sobie ryzyko ekonomiczne związane z zawarciem umowy, a informacje przekazane na etapie zawierania umowy powinny odnosić się do warunków umownych w taki sposób, aby były jasne i zrozumiałe, by konsument rozumiał konsekwencje ekonomiczne umowy, która ma zostać zawarta w następstwie udzielonych informacji handlowych, w tym zakresie symulacji spłaty kredytu. Dopiero wzajemne harmonizacja zakresu udzielonej informacji handlowej i zgodność z treścią umowy, która ma zostać zawarta czyni udzielone informacje zgodnymi z dobrymi obyczajami. Konieczne jest ustalenie, czy konsument mógł zrozumieć sposób, w jaki należy ustalić kwotę kredytu indeksowanego do waluty obcej oraz mający zastosowanie kurs wymiany, jak również wpływające konsekwencje ekonomiczne.

Jak zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny w Warszawie w przywołanym orzeczeniu z dnia 26 sierpnia 2020r. VI ACa 801/19 zakres udzielanej informacji musi być dostosowany do oferowanego produktu. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 29 października 2019r. IV CSK 309/18 odebranie od kredytobiorcy oświadczenia o bardzo ogólnej treści, nie spełnia obowiązku informacyjnego.

Pozwany, mimo twierdzeń o zrealizowaniu obowiązku informacyjnego, nie wykazał, że zrealizowany został obowiązek informacyjny przy zawieraniu tej konkretnej umowy. Zeznania świadka R. K. okazały się nieprzydatne dla ustalenia powyższych okoliczności z tego powodu, że świadek jako pracownik centrali Banku nie miał styczności z powodami, co także potwierdza dowód z dokumentów w postaci wniosku o udzielenie kredytu oraz samej umowy kredytu, z której to treści wynika, że nie był osobą uczestniczącą w przedstawieniu oferty kredytu ani też w samym zawieraniu umowy.

Niewątpliwie także klauzula spreadowa w sposób rażąco narusza równowagę kontraktową stron, pozostawiając sytuację strony powodowej w rażącej, gorszej pozycji. Po pierwsze z uwagi na to, o czym była już mowa powyżej, wysokość wypłaconego kapitału kredytu już na wstępie była niższa aniżeli wysokość świadczenia strony powodowej, albowiem kurs spłaty, czyli kurs miesięcznych rat kapitałowo- odsetkowych był wyższy niż kurs sprzedaży. Nie było żadnej bariery w ustalaniu dowolnie wysokiego kursu sprzedaży, to jest wielkość spreadu nie była umownie ustalona, co powodowało, że kurs sprzedaży mógł być dowolnie podwyższany, Bank miał możliwość w ten sposób zawyżenia

wielkości dochodów pochodzących z realizacji umów kredytów indeksowanych/denominowanych w celu ewentualnej redukcji innych strat banku. Wielkość spłaty za każdym razem była bowiem ustalana przez Bank. Strona powodowa nigdy nie miała pewności, w jakiej wysokości będzie miała spełnić świadczenie, co powodowało nie tylko dotkliwe skutki finansowe, lecz także rodziło niepewność, chaos, który wynikać mógł z tego, że na rachunku powodów nie znajdowała się w danym miesiącu kwota, na pokrycie miesięcznej raty. Wobec powyższego w ocenie Sądu z pewnością wpleciona w umowę klauzula spreadowa jest klauzulą abuzywną, co także potwierdza bogate i jednolite orzecznictwo w tym zakresie.

Reasumując, naruszenie dobrych obyczajów w przypadku klauzuli spreadowej polegało na tym, że powodowie nie zostali poinformowani o istnieniu spreadu, znaczeniu dla ich interesów, nie wiedzieli, że już w momencie uruchomienia kredytu ich zobowiązanie wobec Banku w postaci spłaty będzie wyższe, niż świadczenie otrzymane, a wielkość tej różnicy, może w czasie rosnać, wobec braku ustalenia granic spreadu. Nie zostali pouczeni o tym, że granice spreadu są niemożliwe do ustalenia, nie ma żadnych „widełek”, w których różnica między kursem kupna, a sprzedaży może się kształtować. Rażąco naruszenie interesów powoda natomiast polega na tym, że w kwota udostępnionego, wykorzystanego kredytu nie była na skutek klauzuli spreadowej równoważna z kwotą świadczenia powodów, bowiem już od początku suma, jaką mieli spłacić była kształtowana wyższym kursem waluty, aniżeli suma podlegająca wypłacie, co nie miało żadnego uzasadnienia. Już od samego początku istniała immanentnie wpisana w umowę nierówność świadczeń między stronami - kwota udzielonego kredytu była niższa niż kwota, jaką powód miał spłacić na rzecz Banku, co nie miało żadnego uzasadnienia.

Ponadto wskazać należy, że do ustalenia kursu waluty pozwany posługiwał się własną tabelą kursową, dowolnie kształtowaną. Powodowie nie byli poinformowani ani o jej zasadach tworzenia, ani nie mieli możliwości weryfikacji prawidłowości kursów. To zaś naruszało interes gospodarczy powodów, bowiem był zależny od decyzji pozwanego, mógł na skutek tego zapłacić pozwanemu ustaloną przez niego kwotę, która nie mogła być przez powodów zweryfikowana ani przed zapłatą raty ani po dniu jej zapadalności. Naruszało to także interes niematerialny powodów, jak pewność relacji, poczucie bezpieczeństwa. Nie powielając wyводу dotyczącego istnienia tabeli kursowej, bowiem ocenę tego zapisu Sąd Okręgowy zaprezentował przy omawianiu nieważności umowy w świetle treści art. 58 k.c. wskazać należy, jeżeli nie uznać zapisów dotyczących tabel kursowych, za zapisy przynoszące nieważność umowy, to były one co najmniej abuzywne. Po pierwsze naruszenie dobrych obyczajów przy ich wprowadzeniu polegało na tym, że powodowie nie byli uświadomieni, że pozwany może dowolnie w sposób nieograniczony ustalać wartości walut przyjętych w tabelach, ani też jakie parametry są przyjmowane do tworzenia, nie mieli możliwości kontroli i sprawdzenia jak tabela powstaje.

Powodowie nie zostali także poinformowani o ryzyku walutowym związanym z zawieraniem umów powiązanych z walutą obcą - CHF. Wskazać należy, że problematykę kredytu w walucie obcej TSUE rozważał w wyroku C-186/16 (pkt 50) gdzie stwierdził, iż kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Bank musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. Do sądu krajowego należy ustalenie, czy bank przedstawił zainteresowanym konsumentom wszelkie istotne informacje pozwalające im ocenić, jakie konsekwencje ekonomiczne ma dla ich zobowiązań finansowych warunek umowy, zgodnie z którym kredyt należy spłacić w tej samej walucie obcej co waluta, w której został on zaciągnięty. Orzeczenie to zapadło przy udzielaniu odpowiedzi na pytanie prejudycjalne dotyczące zastosowania Dyrektywy 93/13 dotyczącej klauzul abuzywnych, jednak przytoczona teza - choć nader ogólna - może stanowić punkt wyjścia dla rozważań również w sprawie niniejszej.

W odniesieniu do kwestii świadomości konsumentów na tle umów kredytowych obarczonych ryzykiem walutowym wypowiadał się ponadto Sąd Najwyższy. W wyroku z 27 lutego 2019 (II CSK 19/18) Sąd Najwyższy stwierdził, że z „zawartego w umowie kredytowej oświadczenia kredytobiorców, że są świadomi ryzyka walutowego nie można wyciągać daleko idących wniosków. Z jednej strony chodzi o ryzyko rynkowe wynikające z prawdopodobieństwa zmiany kursu wymiany lub stopy procentowej, a z drugiej, w tej sprawie prawnie irrelewantne, ryzyko kredytowe

prawdopodobieństwa niespłacenia kredytu. Rzeczywistość pokazała, że określenie nawet w przybliżeniu skali ryzyka walutowego związanego z kredytami walutowymi, w szczególności, jeśli chodzi o skalę zmiany kursu CHF okazało się żłudne i daleko nietrafione”. W wyroku z 29 października 2019 r. (IV CSK 309/18) Sąd Najwyższy skonstatował, że w kontekście oceny transparentności, nie ma większego znaczenia odebranie od kredytobiorcy oświadczenia, o bardzo ogólnej treści, że „w związku z zaciągnięciem kredytu walutowego, kredytobiorca oświadcza, że jest mu znane oraz wyjaśnione przez Bank ryzyko zmiany kursu waluty, w której zaciągnął zobowiązanie kredytowe i jest świadomy ponoszenia przez siebie tego ryzyka”. Po pierwsze, gdyby rzeczywiście zostało należycie wyjaśnione znaczenie zmiany kursu waluty i ponoszonego ryzyka, to racjonalny kredytobiorca nie zdecydowałby się na kredyt powiązany z kursem waluty obcej w sposób wadliwy w perspektywie jego spłacania przez kilkadziesiąt lat, chyba żeby z okoliczności sprawy wyraźnie wynikało co innego. Po drugie, gdyby kredytujący bank zamierzał wystarczająco poinformować kredytobiorcę będącego osobą fizyczną (konsumentem) o niebezpieczeństwach wynikających z kredytu powiązanego z kursem waluty obcej, to nie proponowałby w ogóle zawierania takich umów kredytowych, zdając sobie sprawę jako profesjonalista, że umowa taka może zostać łatwo oceniona jako nieuczciwa.”.

Powodowie nie byli, co wynika z ich przesłuchania, poinformowani należycie o ryzyku, jakie wiąże się z zawieraniem umowy powiązanej z walutą innego kraju, nie zostali po pierwsze poinformowani o tym, że kurs CHF wobec PLN może wzrosnąć w sposób nie dający się przewidzieć. Byli natomiast zapewniani o stabilności waluty. Ponadto, powodom nie został objaśniony mechanizm wpływu zmian kursowych na wysokość raty jak i saldo zadłużenia, nie byli pouczeni o tym, że w razie zmiany kursu waluty rata może na tyle wzrosnąć, że nie będą mogli jej spłacać, a saldo zadłużenia mimo regularnej spłaty będzie znacznie przekraczało wartość nieruchomości, co uniemożliwi np. sprzedaż nieruchomości i spłatę kredytu. Nie zostały im przedstawione jakiegokolwiek symulacje obrazujące zależność między wzrostem kursu, a wzrostem zadłużenia i rat przy uwzględnieniu danych kredytu udzielonego powodom. Prawidłowe pouczenie powodów powinno zawierać symulacje dotyczące wzrostu zarówno kwoty raty jak i salda przy przyjęciu konkretnych wartości waluty np. 3 zł za 1 CHF lub nawet wyżej. Tych informacji ani symulacji powodom nie zaprezentowano. Warto podkreślić, że powodowie powinni być uprzedzeni, że kurs waluty, wówczas stabilny może ulec zmianie, bowiem kształtuje go szereg czynników, których wystąpienie jest trudne dla przewidzenia, w szczególności sytuacja gospodarcza i polityczna na świecie, inflacja, spadek wartości waluty polskiej. Tym samym powodowie powinni być pouczeni, że w zamian za niższą stopę procentową, a zatem za niższą ratę w momencie zaciągnięcia kredytu podejmuje ryzyko niemal nieograniczonego wzrostu salda i wysokości raty. Niedostateczna informacja o ryzyku kursowym praktycznie uniemożliwiała podjęcie racjonalnej decyzji związanej z zawarciem kwestionowanego podtypu umowy kredytu bankowego. Trudno uznać, że poprzednikowi pozwanego, który przecież był podmiotem profesjonalnym, zatrudniającym rzeszę osób posiadających wiedzę i analizujących dane napływające z rynków finansowych nie była znana istota, kondycja waluty w odniesieniu do głównych walut światowych z perspektywy wielu lat. Na podstawie tejże wiedzy także można było ustalić jakiego typu walutą był frank szwajcarski. Lata 1997–2007 były okresem wyjątkowym, w którym CHF stracił na wartości w stosunku do kilku walut. Jednak wcześniejsze okresy wskazywały, że generalnie CHF będzie rósł na wartości. Niezależnie więc od kryzysu finansowego zapoczątkowanego w 2008 r. należało się spodziewać, że kurs CHF wzrośnie. Jak warto zauważyć, wcześniejsze wzrosty kursu CHF potrafiły sięgać ponad 100% w ciągu dekady i to w stosunku do tak stabilnych walut jak GBP czy USD. Powyższe o potwierdzają niezależne dane historyczne kursu walutowego CHF wobec innych walut za okres od 1900 r. zgromadzone w bazie danych Dimson-Marsh-Staunton. Baza ta została przedstawiona w styczniu 2017 r. w angielskojęzycznej publikacji Credit Suisse Research Institute zatytułowanej Switzerland: A Financial Market History. Wskazują one, że waluta CHF jest najtwardszą walutą świata od 117 lat i stąd też przechowywanie tam bogactwa zapewnia nie dość, że przechowanie siły nabywczej, to jeszcze jej długoterminowe sukcesywne zwiększanie się dzięki wzmocnieniu się CHF do głównej waluty światowej, jaką jest USD. Wysokość średnich miesięcznych kursów walutowych pochodząca z bazy danych Szwajcarskiego Banku (...), dostępne od 1960 r. dla kursu DEM, USD, GBP i SEK. Dla ESP od 1970 r., dla PLN od 1999 r. 26 Dane wskazują, że frank szwajcarski jest walutą, która konsekwentnie i trwale umacnia się względem innych walut. Aczkolwiek zdarzały się okresy spadku, to były one jednak krótkotrwałe. Generalny trend jest zaś nieustannie wzrostowy. Także sytuacja w sektorze kredytów powiązanych z walutą obcą w Australii i we Włoszech, z której wynikało, że udzielenie tego typu kredytów było wysoce ryzykowne i prowadziło niejednokrotnie do katastrofy

finansowej kredytobiorców musiała być Bankowi znana i winna była prowadzić do udzielenia bardziej dokładnej i wyczerpującej informacji o ryzyku walutowym.

Powodowie o powyższych okolicznościach nie byli poinformowani, nie byli także poinformowani, że na skutek wzrostu kursu waluty CHF nastąpi wzrost salda zadłużenia i jednocześnie raty, co może spowodować, że możliwym będzie, że nie będą mieć środków pieniężnych na spłatę rat kapitałowo-odsetkowych a także nie będą mieli możliwości sprzedaży nieruchomości, bowiem mimo stałej wieloletniej spłaty saldo zadłużenia będzie przekraczać wartość nieruchomości. W skrajnych przypadkach może dojść do sytuacji niewypłacalności powodów. Powodowie nie zostali zatem uprzedzeni, że w rzeczywistości nabyty produkt bankowy jest produktem bardzo ryzykownym.

W ten sposób klauzula przeliczeniowa zawierająca niejednoznacznie określony warunek ryzyka walutowego narusza równowagę kontraktową stron stosunku prawnego już w fazie informacyjnej, co stanowi o naruszeniu przez tę klauzulę dobrych obyczajów. Zdaniem Sądu klauzula ta skutkuje również asymetrycznym rozkładem ryzyka z zawarciem Umowy -w szczególności ryzyka kursowego i czyni ją nietransparentną, co w konsekwencji umożliwia badania klauzuli przeliczeniowej w świetle przesłanek z art. 385<sup>1</sup> k.c.. Oceniana w sprawie niniejszej Umowa przenosi ryzyko kursowe na konsumentów nie tylko mocą poszczególnych postanowień (zwłaszcza zawartych w oświadczeniach o zapoznaniu z ryzykiem), ale samą konstrukcją. Niezależnie od aktualnego kursu, Bank jest w stanie uzyskać świadczenie zastrzeżone dla siebie w Umowie, tymczasem ciężar spełnienia tego świadczenia spoczywa wyłącznie na konsumentach, bank po wypłacie kredytu zamyka w swoich bilansach pozycję walutową, co powodowało uwolnienie się od ryzyka kursowego. Całość ryzyka kursowego została przerzucona na powodów, o czym nie byli poinformowani.

Na ocenę abuzywności ww. klauzul waloryzacyjnych nie wpływa uchwalona po zawarciu Umowy tzw. ustawa antyspreadowa oraz umożliwienie stronie powodowej w trakcie wykonywania umowy spłaty zobowiązania bezpośrednio w walucie CHF. Artykuł 4 ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 165, poz. 984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011r., stanowi, że „w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki”. W omawianym akcie prawnym ustawodawca wskazał, jedynie że w odniesieniu do niespłaconej części kredytu bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy (art. 4 ustawy), zgodnie ze znowelizowanym brzmieniem przepisów art. 69 ust. 2 pkt 4a i art. 75b Prawa bankowego. Nie może jednak budzić wątpliwości, że wprowadzając omawiane unormowanie nie zdecydowano się na dokonanie zmiany z mocy prawa wszelkich umów indeksowanych lub denominowanych walutą obcą (tak jak np. w prawie węgierskim – zob. wyrok TSUE w sprawie (...)), lecz pozostawiono to do uzgodnień stron.

Z treści powołanego aktu prawnego nie można wyinterpretować, że zamiarem ustawodawcy było dokonanie oceny ważności takich czynności prawnych lub poszczególnych klauzul umownych, nie taki był cel tej nowelizacji. Celem było wyeliminowanie niedozwolonej z punktu widzenia unormowań prawa wspólnotowego i krajowego, praktyki banków, polegającej na wprowadzeniu do umów kredytowych klauzul abuzywnych, z którymi wiązała się możliwość zarabiania na tzw. spreadzie walutowym. Sięgnięcie do uzasadnienia projektu ustawy wskazuje właśnie na taki zamiar ustawodawcy, dokonującego omawianej nowelizacji (zob. Sejm RP VI kadencji, druk nr 4413 – dostępny pod adresem internetowym: <http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/WWW-wszystkie/4413?OpenDocument>). Trzeba również zaakcentować, że stosowanie przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych, w tym podejmowanie środków mających na celu zapobieganie stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych z konsumentami, odbywa się nie tylko w interesie konsumentów, ale też podmiotów gospodarczych konkurujących na rynku. Wynika to wprost z treści art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13, która przewiduje że zarówno w interesie konsumentów, jak i konkurentów państwa członkowskie zapewnią stosowne i skuteczne środki mające na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami. Przepisy nie tylko zatem chronią konsumentów, ale mają na celu

zapobieżeniu naruszeniu zasad konkurencji. Odbywa się to poprzez zapobieżenia możliwości stosowania przez przedsiębiorców postanowień, które pozornie korzystne dla konsumenta, służą zwiększeniu sprzedaży towarów i usług, naruszając interesy tych podmiotów, które nie stosując nieuczciwych postanowień nie są w stanie zaoferować podobnych warunków.

Badając czy sporne postanowienia umowne określają główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, należy mieć na uwadze, że rozumienie tego pojęcia pozostaje sporne w doktrynie. Zgodnie z jednym z prezentowanych poglądów, przez główne świadczenia stron należy rozumieć postanowienia o charakterze konstytutywnym dla danego typu czynności prawnych, a więc w przypadku umów nazwanych - dotyczące essentialiae negotii umowy, postanowień przedmiotowo istotnych. Jako elementy konstrukcyjne umowy muszą być one przedmiotem uzgodnień stron, gdyż w przeciwnym razie nie doszłoby do zawarcia umowy (tak SN w wyroku z 8 czerwca 2004 r. w sprawie I CK 635/03). Zgodnie z drugim z poglądów - termin ten należy rozumieć niezależnie od pojęcia przedmiotowo istotnych postanowień umowy. Termin miałby dotyczyć klauzul regulujących świadczenia typowe dla danego stosunku prawnego, a niekoniecznie tych, które z punktu widzenia nauki prawa trzeba by określać jako przedmiotowo istotne (tak: M.Bednarek w: System Prawa Prywatnego Tom 5 Prawo zobowiązań – część ogólna, 2013, s.756.).

W wyroku Sądu Najwyższego z 8.11.2012 r. w sprawie I CSK 49/12, Legalis 606381) wyrażony został pogląd, zgodnie z którym: „Zasięg pojęcia głównych świadczeń stron, którym ustawodawca posłużył się w art. 385<sup>1</sup> § 1 KC może budzić kontrowersje, tym bardziej że nie ma tu przesądzającego znaczenia to, czy wspomniane świadczenia należą do essentialiae negotii. Z tej przyczyny zasięg odnośnego pojęcia musi być zawsze ustalany in casu z uwzględnieniem wszystkich postanowień oraz celu zawieranej umowy.”

Orzecznictwo TSUE nie wiąże pojęcia głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 z pojęciem essentialia negotii. W wyroku z 30 kwietnia 2014 r. w sprawie K. C.-26/13 TSUE wskazuje, że przepis ten ma ustalić jedynie zakres kontroli treści warunków umownych, które nie były przedmiotem indywidualnych negocjacji (pkt 46 i powołane tam wcześniejsze orzecznictwo). W wyroku TSUE z dnia 30 kwietnia 2014r. C-26/13 Trybunał stwierdził, że zważywszy na derogacyjny charakter art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 i związaną z nim konieczność dokonywania zawężającej wykładni tego przepisu, za warunki umowy, które mieszczą się w pojęciu „określenia głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu tego przepisu, należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Natomiast warunki, które wykazują charakter posiłkowy względem warunków definiujących samą istotę stosunku umownego, nie mogą być objęte pojęciem 'określenia głównego przedmiotu umowy' w rozumieniu owego artykułu.

Wobec powyższych argumentów zdaniem Sądu klauzulę przeliczeniową należy uznać za określającą podstawowe świadczenia w ramach zawartej Umowy, charakteryzujące tą umowę jako podtyp umowy kredytu - umowy o kredyt denominowany do waluty obcej. Postanowienia dotyczące denominacji nie ograniczają się do posiłkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z denominacji nie doszłoby do ustalenia wysokości kapitału podlegającego spłacie (wyrażonego w walucie obcej). Nie doszłoby też do ustalenia wysokości odsetek, które zobowiązany jest zapłacić Kredytobiorca, skoro odsetki te naliczane są, zgodnie z konstrukcją Umowy, od kwoty wyrażonej w walucie obcej.

Wypada wreszcie wskazać na konieczność uwzględnienia celu zawieranej umowy, wprowadzenia do niej określonych postanowień. Celem tym było obniżenie miesięcznego obciążenia kredytobiorców wiążącego się ze spłatą rat kredytowych. Osiągnięto to poprzez obniżenie oprocentowania kredytu - w sprawie niniejszej poprzez zastosowanie mechanizmu obejmującego przeliczenie kredytu i zastosowanie niższej stawki referencyjnej dla danej waluty obcej. Zatem to postanowienia regulujące indeksację kredytu przesądzają o spełnieniu przez ostateczne ukształtowanie całej umowy celu jaki założyły sobie strony spornego stosunku prawnego.

Zdaniem Sądu późniejsze uregulowanie przez ustawodawcę pewnych zasad związanych z udzielaniem kredytów denominowanych albo indeksowanych do waluty obcej, stanowi potwierdzenie wykształcenia się w obrocie określonego podtypu umowy. Skoro więc obecnie postanowienia dotyczące indeksacji stanowią essentialia negotii



umowy kredytu indeksacyjnego, to przed datą uregulowania tej instytucji należy traktować je jako konstytutywne dla tego podtypu umowy kredytu bankowego, a więc określające główne świadczenia stron. Z pewnością dotyczy to postanowień wprowadzających mechanizm przeliczenia kwoty kredytu ze złotych na walutę obcą, a następnie nakazujących ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorcy w walucie obcej - zarówno jako spłaty kapitału, jak i zapłaty odsetek.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie pierwsze k.c. postanowienie niedozwolone nie wiąże konsumenta, a zatem nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu (np. wyrok Sądu Najwyższego z 30 maja 2014 r., III CSK 204/13; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2016 r., II CSK 750/15; wyrok Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018/7-8/79; wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z 20 września 2018 r., C-51/17, (...) Bank (...), (...) (...) K. Z., przeciwko T. I. i E. K.), chyba że konsument następnie udzieli "świadomej, wyraźnej i wolnej zgody" na to postanowienie i w ten sposób jednostronnie przywróci mu skuteczność (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16 i przywołane tam orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej; uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego (7) z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2, uchwała SN z dnia 6 maja 2021 r. III CZP 6/21).

Sankcja bezskuteczności stanowi wyraz dążenia do maksymalnej ochrony konsumenta poprzez skuteczne wyeliminowanie wadliwych postanowień umownych przy minimalnej ingerencji w stosunek prawny. Sąd miał na uwadze, że taka kwalifikacja rzeczowej klauzuli co do zasady nie powinna prowadzić do nieważności całej umowy kredytowej

(np. wyrok SN z 14 maja 2015 r., II CSK 768/14, OSNC 2015/11/132). Stwierdzenie nieważności umowy, której nieuczciwy charakter został stwierdzony nie może stanowić sankcji przewidzianej w Dyrektywie 93/13 (por. pkt 86 wyroku TSUE z dnia 29 kwietnia 2021 r., C-19/20), to jednak jeżeli sąd krajowy uzna, iż zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego go prawa krajowego, utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 zasadniczo nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu jej nieważności (pkt 85 w/w wyroku C-19/20). Co do ważności, możliwości dalszego trwania umowy bez przedmiotowych klauzul odnosił się także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18. Sąd Najwyższy wskazał w przytoczonym wyroku, że kluczowe znaczenie dla kwestii oceny skutków abuzywności postanowień konstruujących mechanizm przeliczeń kredytu ma to, czy bez postanowień konstruujących umowa taka może być utrzymywana w mocy. Także wskazać należy, że z orzeczeń TSUE (wyroku z dnia 14 marca 2019 r. C-118/17, 5 czerwca 2019 r. C-38/17) wynika, że w razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego utrzymanie umowy z prawnego punktu widzenia nie wydaje się być możliwe, co dotyczy to także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy. Zdaniem TSUE jest tak zwłaszcza w sytuacji gdy uznanie za abuzywne (czy jak wskazane jest orzecznictwie TSUE unieważnienie) klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu przeliczeniowego oraz różnic kursów walutowych, lecz również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Sąd podziela także zapatrywania wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17 OSP 2019z.12poz, 115 i z dnia 9 maja 2019 r. I CSK 242/18, w których Sąd Najwyższy stwierdził, że zastrzeżone w umowie kredytowej klauzule kształtujące mechanizm przeliczeń określają główne świadczenie kredytobiorcy. W ten sam sposób także należy ocenić zastrzeżenie umowne, czy też jego fragment, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla dokonania przeliczeń. Wobec powyższego na skutek wyeliminowania głównych świadczeń stron, umowa nie ma możliwości dalszego trwania, bowiem brak jest elementów charakterystycznych dla danej umowy.

Zwrócić jednak uwagę należy na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r. III CZP 6/21, w której Sąd wskazał, że konsument może wyrazić swą zgodę na niedozwolone postanowienie zarówno w toku sporu przed sądem, jak i pozasądowo, jednakże w obu przypadkach będzie to skuteczne tylko wtedy, gdy został wyczerpująco poinformowany o konsekwencjach prawnych, jakie może pociągnąć za sobą definitywna nieskuteczność (nieważność) tego postanowienia. Należycie poinformowany konsument może też podjąć decyzję przeciwną (odmówić zgody), co spowoduje trwałą bezskuteczność (nieważność) niedozwolonego postanowienia. Względ na pewność prawa nakazuje także przyjąć, że swą zgodę konsument powinien wyrazić w rozsądnym czasie od udzielenia mu należytej informacji.

Jeżeli tego nie uczyni, niedozwolone postanowienie stanie się trwale bezskuteczne (nieważne). Jeżeli umowa kredytu nie może, bez klauzuli abuzywnej dotkniętej bezskutecznością zawieszoną, wiązać stron, dzieli ona los klauzuli, tzn. jest również dotknięta bezskutecznością zawieszoną, względny logiczne bowiem nie pozwalają przyjąć, by skutki wywierała - choćby czasowo i częściowo - umowa, która bez klauzuli abuzywnej nie może obowiązywać, albo by była nieważna umowa, która może stać się jeszcze skuteczna wskutek potwierdzenia klauzuli (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18). W konsekwencji potwierdzenie takiej klauzuli sprawia nie tylko, że wywiera ona skutki ex tunc, ale powoduje, iż z mocą wsteczną staje się skuteczna cała umowa. W sytuacji, w której klauzula abuzywna stała się definitywnie bezskuteczna (nieważna) - wskutek odmowy potwierdzenia albo upływu rozsądnego czasu do jej potwierdzenia - o obowiązywaniu umowy decyduje to, czy stosownie do przedstawionych reguł weszła w jej miejsce regulacja zastępcza. To zaś zależy od tego, czy całkowita i trwała bezskuteczność (nieważność) umowy naraża konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje - czemu konsument może wiążąco zaprzeczyć (sprzeciwiając się zarazem utrzymaniu umowy) - a w razie odpowiedzi pozytywnej - czy regulacja zastępcza istnieje (sąd jest władny ją określić).

A zatem reasumując jeżeli konsument stoi na stanowisku, że nie wyraża dalszej woli trwania umowy, nie potwierdzi bezskutecznych klauzul, to ani druga strona ani sąd z urzędu nie mogą doprowadzić do zastąpienia nieuczciwych postanowień przepisem dyspozytywnym, o ile w ogóle takowe istnieją. Możliwość zastąpienia niedozwolonych postanowień innymi regulacjami stanowi wyjątek i może być zastosowany jedynie w celu ochrony konsumenta i jedynie w razie gdy na to wyrazi wolę. Sąd zaś z urzędu nie ma możliwości utrzymać umowy.

Powodowie zostali na rozprawie w dniu 21 stycznia 2022 r. pouczeni o skutkach ustalenia nieważności umowy oraz możliwości następczego udzielenia zgody na istnienie klauzul abuzywnych i uznali, że orzeczenie o nieważności umowy jest dla nich korzystniejsze, świadomi skutków prawnych i ewentualnych przyszłych roszczeń banku, nie wyrazili zgody na sanowanie niezgodnych z prawem postanowień umownych (protokół rozprawy k. 326v). Wobec powyższego brak też było podstaw do poszukiwania przez Sąd z regulacji zastępczej. W ocenie Sądu w obecnym stanie prawnym takowa regulacja, która mogłaby mieć zastosowanie nie istnieje. Niewątpliwie nie można zastąpić bezskutecznych postanowień normą art. 358 § 2 k.c. przewidującym, że wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna zastrzega inaczej. Przepis ten nie mógł znaleźć zastosowania ponieważ wszedł w życie już po zawarciu spornej umowy, ponieważ już od jej zawarcia była bezwzględnie nieważna i wejście w życie przepisu nie mogło tego sanować. Ponadto, uwzględnienie tego przepisu dyspozytywnego mogło nastąpić, w świetle wskazanej interpretacji przyjętej przez Trybunał Sprawiedliwości, wówczas gdy takie działanie będzie z korzyścią dla konsumenta przywracając zachwianą równość stron. Wola konsumenta przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymaniem w mocy umowy ( wyrok TSUE z dnia 3 października 2019r. C-260/18, wyrok SN z dnia 29 października 2019r. IV CSK 308/18, wyrok SN z dnia 27 listopada 2019r. II CS 483/18). Niemożliwe jest także utrzymanie umowy poprzez pozostawienie powyższej umowy jako umowy kredytu udzielonego w PLN z zastosowaniem stawki LIBOR 3. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 września 2019 r. CSK 152/19 taki mechanizm odrywający stawkę referencyjną od waluty wypacza sens umowy kredytowej i stawka LIBOR nie przystaje do oprocentowania kredytów złotych. Spowodowałoby to nieuzasadnione, nierówne traktowanie tych konsumentów, którzy zaciągnęli kredyty w PLN. Nadto jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 22 października 2020r. I ACa 709/19 Legalis nr 2529391 nie jest możliwe tzw. przewalutowanie, czyli przekształcenie umowy w umowę kredytu złotowego, taki kredyt nie byłby denominowany do waluty obcej, podczas gdy stopa procentowa pozostawałaby oparta na niższej stopie waluty obcej, co powoduje dysonans w brzemieniu umowy. W końcu podkreślić należy, że obecnie przy przyjęciu ujemnych wartości stawki Libor doszłoby do udzielenia tzw. kredytu darmowego.

Powyższe rozważania czynione były jedynie na marginesie, bowiem wobec braku zgody powodów na sanowanie wadliwych zapisów umownych, Sąd nie miał podstaw do poszukiwań tzw. rozwiązań zastępczych.

W ocenie Sądu dalsze trwanie umowy, po wyeliminowaniu z niej uznanych za abuzywne zapisów art. 3.01., 3.07 pkt. 6, 3.10.5 i 3.12.3 Umowy i po wyeliminowaniu ryzyka kursowego jest niemożliwe. Odpadną bowiem w ten sposób

postanowienia regulujące główne świadczenia stron, czyli postanowienia które określają podstawowe obowiązki stron. Powodowie nie wyrazili zgody na dalsze trwanie umowy, pouczeni o skutkach ustalenia nieważności umowy, co skutkowało uznaniem umowy z dnia 23 lipca 2008 r. za trwale bezskuteczną ( nieważną).

Nieważność umowy o kredyt zawartej przez strony, skutkowała uznaniem za zasadne także sformułowanego w pozwie żądania powodów dotyczącego zasądzenia na ich rzecz świadczeń spełnionych przez nich na rzecz pozwanego. Jak stanowi art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego, tj. takiego, w którym ten, kto je spełnił nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art. 410 § 1 i 2 k.c.).

Nieważność umowy powodowała, iż wszelkie świadczenia uiszczone przez stronę powodową na rzecz pozwanego, były świadczeniami nienależnymi. Stwierdzenie nieważności spornej umowy powoduje obowiązek dokonania zwrotu wzajemnych świadczeń pomiędzy stronami umowy, stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Co do zasady, kredytobiorca powinien więc zwrócić bankowi otrzymaną od niego kwotę kapitału a zatem bez odsetek i kosztów dodatkowych, bank zaś powinien zwrócić kredytobiorcy wszelkie wpłacone przez niego raty kredytowe i inne opłaty oraz składki.

W wykonaniu zawartej przez strony umowy kredytu powodowie, w okresie od dnia 20 lipca 2008 roku do dnia 26 stycznia 2020 r. uiszcili na rzecz pozwanego Banku łączne kwoty 339.153,03 zł oraz 103.088,77 CHF. Dlatego Sąd w pkt 2 wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powodów ww. kwoty wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 12 czerwca 2020 r. (tj. od dnia następującego po 14 dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu) do dnia zapłaty, oddalając dalej idące roszczenie odsetkowe (pkt 2. wyroku).

O kosztach procesu Sąd orzekł w pkt 3 wyroku na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c. tj. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Pozwany przegrał niniejszy proces niemalże w całości, dlatego Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powodów zwrot kosztów procesu w całości, tj. w kwocie 11.834 zł. Na kwotę tę składają się: 1.000 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, 34 zł tytułem opłaty skarbowej od udzielonych pełnomocnictw oraz 10.800 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika powodów - zgodnie z § 2 pkt 7 rozporządzenia z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

## ZARZĄDZENIE

(...)